Nr 171. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 28 Lipca 1921 Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280	1140	570	190
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400	1200	600	200
W innych państwach	3000	1500	750	250

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocztł. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego** ulica Trzeciego Maja l. 5 **i w Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy", — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja l. 5. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Nieco o orderach

Kraków, 27 lipca.

Potrzeba odznaczenia się od reszty społeczeństwa ludzkiego jest właściwa każdemu człowiekowi, jako antyteza drugiej jego potrzeby, upodobniania się do tego społeczeństwa. Ten rozdział psychologji socjalnej jest nawet dość wszechstronnie przemyślany. Należą tu podstawy mody, jej despotyzmu i zmienności. Należy wogóle psychologja stroju. Kryje się tu znaczna część motywów współzawodnictwa ludzkiego. Do tej kategorji zaliczyć także wypada sprawę odznaczeń państwowych, kwestję orderów.

Na gruncie tej psychologji, już bardzo dawno wytworzyła się w zorganizowanych państwowo społecznościach ludzkich instytucja odznaczeń. Sztuka rządzenia bowiem, która w dziewięciu dziesiątych jest stosowaną praktycznie psychologją, a tylko w jednej dziesiątej stosowaniem przymusu lub gwałtu, odkryła już dawno, że umiejętne wykorzystanie tego pędu ludzkiego do odznaczeń, z dużym pożytkiem zużytkować można dla rządzenia.

Oczywiście jak wszystko i zawsze, także i to zaczęło się od zasady słusznej i niewątpliwej. Mianowicie od zasady sprawiedliwości, która wymaga, aby bardziej zasłużonego można łatwo odróżnić od mniej zasłużonego, a tego znowu od wcale nie zasłużonego. I aż dotąd wszystko jest jasne i proste. Trudności zaczynają się dopiero, kiedy się postawi pytanie, co jest zasługą? kto i na jakiej podstawie ma tę zasługę oceniać?

W ustrojach monarchicznych pytania te nie nastręczały trudności, jak wogóle wiele innych dzisiaj za tak trudne uważanych kwestyj. Władza bowiem monarsza pochodziła od Boga, czyli uczestniczyła w pewnym zakresie w doskonałości boskiej, więc między innemi także we wszechwiedzy. W kwestji zatem orderowej nie było nigdy kłopotu o to, kto ma ustalić fakt istnienia zasługi i określić dla niej stopień nagrody. Było oczywistem, że jedynie powołanym i kompetentnym arbitrem był w tej substancji monarcha. Takie stawianie sprawy było niewątpliwie naiwnem w założeniu, ale za to niezłomnie logicznem w przeprowadzeniu.

Tymczasem zmieniły się formy życia państwowego razem z dogmatami, na których się opierały. Wolę Boga zastąpiła wola ludu. Monarchję — republika. Ale równocześnie nie zmieniła się natura ludzka wraz z właściwem jej dążeniem do sprawiedliwości, a jeszcze więcej właściwą jej potrzebą wynoszenia się nad innych.

Z jednej strony więc pozostały potrzeby ludzkie, z drugiej zaś technika rządzenia demokratycznego przemawia także za zatrzymaniem instytucji odznaczeń, które, eksploatując naturę ludzką, ułatwiały systemom monarchicznym rządzenie przy pomocy bardzo taniej, bo tylko wstążeczkowej metody.

Pozostała jednak trudność, w jaki sposób ułożyć tok instancyj, zatrudnionych przy ustalaniu i określaniu zasług w demokracji, w której przecież zasadniczo wszyscy są równi, więc powołani do wydawania sądów o wszelkich kwestjach publicznych. Logika wymagałaby zatem, aby, podobnie jak w innych sprawach, także i w sprawie odznaczeń, uznać za instancję rozstrzygającą większość demokratyczną, czyli połowę plus jeden. Wynikałoby stąd, że każdoczesne odznaczenie powinnoby decydowane być albo przez referendum ludowe, albo przez uchwałę większości sejmowej.

Ponieważ ten system wydał się zbyt kłopotliwym, przeto w wielu republikach, początkujących przynajmniej, zaniechano wogóle rozdzielania odznaczeń. Ale nie wszystkie republiki są takie skromne i nie wszyscy republikanie wyrzekają się tak łatwo przyjemności monarchicznych. Między innemi republika polska, jeszcze zanim zdążyła ustalić wartość swojej waluty, już ustaliła idealną wartość swoich orderów.

Aż dotąd wszystko jeżeli nie w porządku logicznym, to w każdym razie w łatwo zrozumiałym nieporządku ludzkim, nazbyt ludzkim. Lecz skoro ustanowiono ordery, to na to, aby je rozdawać. Kto to jednak ma czynić? W tem sęk! Ludowi suwerennemu nie można przecież zaprzątać tem głowy. Sejm niemniej suwerenny gotów zastosować do tej sprawy swój wielki klucz partyjny, a wtedy może zabraknąć nawet lichego metalu dla odznaczenia zasłużonych. Więc rada w radę postanowiono utworzyć „kapituły". Pewna niedogodność wynikła z tego, że w każdej kapitule musi być biskup, a w demokracji, w której każdy jest sobie biskupem, biskupa kapitularnego być nie może. Ale tę trudność ominięto w sposób od czasów starożytnych najlepiej wypróbowany. Mianowicie przemilczano tę trudność. Tandem tedy powstały kapituły i zaczęły rozdawać ordery.

Ale traf chciał, że równocześnie Sejm uchwalił konstytucję, w której, wiedziony trafnym instynktem logiki demokratycznej, powiedział wyraźnie i wyjątkowo niedwuznacznie, że posłowie nie mogą otrzymywać odznaczeń. Tymczasem już po wejściu w życie konstytucji, kapituła orderu Orła Białego, nadała to odznaczenie aż trzem posłom: Witosowi, Trąmpczyńskiemu i Paderewskiemu. Na słuszny zarzut, że nadanie to jest nieważne, ponieważ stoi w sprzeczności z konstytucją, odpowiedziało warszawskie poczucie prawa, że to nic nie szkodzi, ponieważ statut orderu powiada, że pierwsi, którzy go otrzymają, mogą być także posłami.

Tu powstaje pytanie, co w Polsce jest ważniejsze i bardziej obowiązujące: konstytucja, uchwalona przez Sejm, czy też statut orderu tego czy innego? Jeżeli konstytucja, to Witos, Trąmpczyński i Paderewski nie mogli prawnie otrzymać orderów. Jeżeli zaś statut orderowy jest ważniejszy niż konstytucja, to konstytucja nie jest konstytucją i szkoda było drogiego czasu na jej uchwalenie.

Ale jak prawie wszystkie kwestje w życiu, tak także i ta pozostanie nierozwiązana. Natomiast wyłoniła się inna, nie mniej orderowa. Oto niemal równocześnie rozdano ordery innego nowego rodzaju „Polonia Restituta". Tu wynikła kwestja zasad rozdawnictwa. Pierwszą klasę otrzymał mianowicie wiceminister spraw zagranicznych, Dąbski, natomiast czwartą rektorzy naszych uniwersytetów, z wyjątkiem Jagiellońskiego.

Czy rektor uniwersytetu jest rzeczywiście o cztery stopnie niższy od p. Dąbskiego, o tem rozstrzygnie w myśli każdy czytelnik sam. Ale narzuca się pytanie inne, czy wogóle wypada politykowi sejmowemu, który stanowisko swoje zawdzięcza ludowi w pierwszym rzędzie, kluczowi partyjnemu w drugim, obwieszać się orderami? Ale pytań tych i tym podobnych, możnaby mnożyć bez końca. Zamknijmy więc raczej długi ich szereg jednem generalnem pytaniem: czy mianowicie budująca się Polska niema istotnie nic pilniejszego do roboty, jak stwarzać sobie ordery i czynić z nich niezawsze właściwy użytek?

OSTATNIE POSIEDZENIA SEJMU PRZED FERJAMI.

Warszawa, 27 lipca (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, do tej chwili **budżet nie został jeszcze wniesiony.** Prawdopodobnie we czwartek dostarczone będą ogólne liczby preliminarza. — Dyskusja nad pierwszem czytaniem budżetu będzie miała charakter **ściśle polityczny.**

Obrady sesji lipcowej Sejmu trwać będą przez **czwartek i piątek,** a ewentualnie i sobotę. Ferje letnie po ukończeniu pierwszego czytania budżetu prawdopodobnie trwać będą **do połowy września.** W międzyczasie obradować będzie komisja skarbowo-budżetowa.

SPRAWY GIEŁDOWE.

Warszawa, 27 lipca (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie projekt **ustawy o meklerach giełdowych.** Po przeprowadzeniu tej ustawy ministerstwo skarbu przystąpi do **reorganizacji giełdy warszawskiej,** co nastąpi prawdopodobnie w miesiącu sierpniu. Minister skarbu Steczkowski stoi na stanowisku, że giełda warszawska winna być oparta na **systemie powszechnym** a nie klubowym, jak np giełda londyńska, społeczeństwo nasze jest bowiem zamało zaznajomione ze sprawami gospodarczemi i finansowemi.

Bojówka sowiecka w Berlinie.

Dzienniki berlińskie donoszą:

Zamieszkały w Berlinie b. major wojsk rosyjskich Freyberg, utrzymywał ożywione stosunki z t. zw. **sferami białogwardyjskiemi kolonji rosyjskiej w Berlinie.** Według krążących po mieście wersyj miał on nawet utrzymywać biuro werbunkowe do »białej gwardji«. Nie podobało się to miejscowym agentom sowieckim. W rezultacie parę dni temu w czasie nieobecności Freyberga, wtargnęła do jego mieszkania uzbrojona banda, złożona z siedmiu osób. Sterroryzowawszy rewolwerami Freybergową i obecnego w mieszkaniu b. kapitana rosyjskiego, banda przeszukała mieszkanie i zabrała wszystkie papiery i dokumenty. Pieniądze i kosztowności pozostawiono. Po dokonaniu rabunku ludzie ci uciekli automobilem w nieznanym kierunku. Wypadek powyższy **zelektryzował cały Berlin.**

Wojna grecko-turecka.

Paryż, 27 lipca (PAT). Ag. Havasa. Wedle doniesień ag. Havasa z Ismid, Turcy atakują nadal zwycięsko **Bileczyk, Jeni, Szehir i Inkissar.** Wojska tureckie miały już obsadzić **Afium, Karahissar i Tulubunar.** Wedle dalszych doniesień ag. Havasa z Konstantynopola, korespondent turecki dziennika »Pakit« potwierdza zajęcia Uszaku przez Turków.

Konstantynopol, 27 lipca (PAT). Gabinet turecki odbył onegdaj **nadzwyczajne posiedzenie, na którem omawiał położenie na azjatyckim terenie wojennym.** Uchwalono jednomyślnie prosić **rządy koalicyjne o pośrednictwo** w konflikcie między Grekami a Kemalem.

ANGIELSKA POLITYKA WSCHODNIA BEZ ZMIANY.

Rzym, 27 lipca (East Express). »Daily Express« donosi, że polityka wschodnia rządu angielskiego nie ulegnie zmianie i utrzyma swój dotychczasowy kierunek **bez względu na zwycięstwa odniesione** przez Greków.

Propozycja angielsko-włoska w sprawie Górnego Śląska

Paryż, 27 lipca (PAT). »Petit Parisien« donosi, że wczoraj nadeszła z Opola propozycja angielsko-włoska, idąca w tym kierunku, aby jeszcze **przed decyzją Rady najwyższej odstąpić tak Niemcom jak i Polakom te terytorja, które nie są sporne.** W ten sposób mieliby otrzymać Polacy **Pszczynę i Rybnik,** Niemcy zaś północne i zachodnie obszary plebiscytowe, w szczególności Olesno, Opole, Kluczbork i Głubczyce. W ten sposób stałoby się możliwe **skoncentrowanie koalicyjnych oddziałów policyjnych.** Rząd angielski wezwał angielskiego komisarza Stuarta do Londynu, aby z nim omówić sytuację.

Londyn, 27 lipca (PAT). W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że dopiero w czwartek będzie mógł poinformować Izbę o kwestji górnośląskiej. Imieniem urzędu wojennego doniósł pułkownik Stanley, że na Górnym Śląsku znajduje się 4400 żołnierzy angielskich. Liczba żołnierzy francuskich jest wyższa, natomiast liczba żołnierzy włoskich jest **nieco niższa.**

KONFERENCJA LORDA CURZONA Z AMBASADOREM ST. AULAIRE

Paryż, 27 lipca (PAT). Redaktor dyplomatyczny Ag. Havasa donosi, że lord Curzon w dalszym ciągu konferencji odbytej onegdaj po południu z francuskim ambasadorem St. Aulaire, **zgodził się imieniem swego rządu na zwołanie Rady najwyższej na dzień 4 sierpnia** i na uprzednie zbadanie kwestji górnośląskiej przez komisję rzeczoznawców pod warunkiem, że szefowie rządu zbiorą się w ustalonym dniu, **bez względu na wynik pracy ekspertów.** Natomiast lord Curzon w sposób formalny podtrzymał swój opór przeciwko wysłaniu posiłków, wyrażając zapatrywanie, że zarządzenie to narażałoby równowagę, utworzoną na Górnym Śląsku i posiadałoby charakter antyniemiecki, co uprawniałoby do przypuszczenia, że zapadnie decyzja **niepomyślna dla państwa niemieckiego.** Dalej zauważył lord Curzon, że Francja ma w ręku wojska nad Renem, aby doprowadzić do **opamiętania Rzeszę niemiecką,** na wypadek, gdyby Niemcy usiłowały stawić opór przeprowadzeniu decyzji aljantów w kwestji górnośląskiej. Wobec tego, że we Francji rychłe wysłanie posiłków uważane jest za **konieczność nieodzowną przed jakąkolwiek decyzją,** jest to jedyny punkt, na którym istnieje **przeciwieństwo poglądów Francji i Anglji.**

MOŻLIWOŚĆ POROZUMIENIA.

Paryż, 27 lipca (PAT). Ag. Havasa. Dzienniki dowiadują się z Londynu, że **rząd angielski zgodnie z życzeniem rządu francuskiego zamianował już swych rzeczoznawców.** Są nimi sir **Cecil Hurot, Tugton i major Clark.**

»Petit Journal« donosi, że Lloyd George rozważał możliwość **przyjazdu do Paryża,** celem omówienia wstępnego porządku dziennego Rady najwyższej. »Petit Journal« daje wyraz zapatrywaniu, że najważniejszym wypadkiem dnia onegdajszego jest fakt, iż nastąpiło **porozumienie pomiędzy aljantami co do tego, że rzeczoznawcy mają się zebrać w najbliższy czwartek.** To pierwsze porozumienie uprawnia do nadziei, że rząd angielski **będzie ustępliwszy** w kwestji wysłania posiłków. Wobec tego, że Francja zgodziła się na wcześniejszy termin zebrania się Rady najwyższej, byłoby istotnie dziwnem, gdyby Anglja okazała się oporna w kwestji posiłków. Londyński sprawozdawca »Petit Parisien« donosi, że wczoraj wieczór nastrój w Foreign Office był spokojniejszy. — Co się tyczy wysłania posiłków na G. Śląsk nie jest rząd angielski zasadniczo przeciwny wysłaniu nowych oddziałów, żąda on jednak, by wstrzymano się z wysyłką dywizji tak długo, **dopóki Rada najwyższa nie wypowie się o konieczności tego zarządzenia.**

RZĄD FRANCUSKI GODZI SIĘ NA 4 SIERPNIA.

Paryż, 27 lipca (PAT). Havas. »Temps« twierdzi, że **rząd francuski godzi się na odbycie zebrania Rady najwyższej dnia 4 sierpnia,** trwa jednakże nadal w przekonaniu, że jest rzeczą **niezbędną wysłanie posiłków na Górny Śląsk, oraz kładzie nacisk na najszybsze odbycie konferencji ambasadorów.**

POSIŁKI FRANCUSKIE NA G. ŚLĄSK.

Z Paryża donoszą:

Marszałek Foch przeznaczył **11-tą dywizję piechoty** z garnizonu miasta Nancy do wzmocnienia sił francuskich na Górnym Śląsku. Poselstwo francuskie w Berlinie dostało rozkaz **zażądania od rządu niemieckiego, aby Niemcy oddały natychmiast w Moguncji dziesięć pociągów do rozporządzenia władz francuskich.** Pociągami temi uda się 11 dywizja piechoty do Opola.

Berlin, 27 lipca (East Express). Potwierdza się wiadomość, że **Anglja wyśle odpowiednio do wzmocnień francuskich wzmocnienie swych sił wojskowych na Górnym Śląsku.**

Ratujmy Krzemieniec.

Z poważnej strony otrzymujemy z Krzemieńca następującą korespondencję:

Wielkiej przeszłości smutkiem przejmujące resztki, ojcowizna Słowackiego i słynne liceum zapisane złotemi głoskami w dziejach szkolnictwa polskiego, wspomnienie polskiej twórczej myśli, cienie Kołłątaja i Czackiego, matki Słowackiego i całej jego rodziny, duchy najzacniejszych synów ojczyzny, refleksje na temat wielkiego ongiś ogniska oświaty, promieniującego daleko na wschód: oto myśli i wrażenia, które ogarnąć muszą każdego Polaka, przybywającego do Krzemieńca, jednego z najbardziej uroczych zakątków na ziemiach polskich, wyposażonego hojnie przez przyrodę, a tak przepojonego tradycją jasnej, świetlanej przeszłości.

Pociąg zajechał, zachodzące blaski lotnego słońca złocą malownicze ruiny zamku, znanego w historji od roku 1240, a odnowionego przez królowę Bonę w roku 1536, u stóp których w pośrodku szeregu wzgórz, okrytych zieleniią, sadami i lasami, rozciąga się spore miasteczko, opanowane dziś przez żywioły semickie, kopuły licznych kościołów, zajętych przez cerkwie prawosławne, z mnóstwem brudu, domów rozpadających się, napisów rosyjskich i znikomemi zaledwie resztkami polskości tj. tego żywiołu, który tu nietylko ongiś panował, ale i warownią kresową kultury zachodniej był zarazem. Na bujnej i bogatej ziemi wołyńskiej znać wszędzie ślady straszliwe długich lat wielkiej wojny, ciągłych zmian politycznych, licznych przechodów wojsk, wstrząśnień iście żywiołowych; nigdzie jednak smutna teraźniejszość nie uderza oka przybysza z taką grozą, jak właśnie w Krzemieńcu, owej perle Wołynia, gdzie przeszłość tak bardzo kłóci się z teraźniejszością i gdzie potrzebaby natychmiast pośpieszyć z ratunkiem, rzucić miljony, by ratować miljardy.

Gmachy słynnego liceum krzemienieckiego, jedne z najwspanialszych w Polsce, wymagają natychmiastowej odnowy, o ile ruina i zniszczenie nie mają pójść szybkim krokiem w ciągu najbliższej zimy.

Społeczeństwo polskie tutejsze zdezorganizowane, zdziesiątkowane, znękane i przygnębione, potrzebuje koniecznie dopływu nowych żywiołów, pomocy materjalnej a zwłaszcza moralnej, aby się podnieść i poczuć znowu panem na własnej ziemi. Tymczasem zaś, przy poparciu polskich władz i z inicjatywy czysto polskiej »buduje się tu Ukrainę«, pokrywa cały powiat kooperatywami ukraińskiemi, życzliwem okiem toleruje agitacyjne roboty różnych emisarjuszów ukraińskich z Małopolski, zniewala niejednokrotnie skołatane resztki rosyjskiej ludności do przyznawania się do niemiłego im »ukrainizmu«, a natomiast nie uświadamia się narodowo resztek wiejskiej ludności polskiej, katolickiej, nie zakłada dostatecznej ilości szkół polskich, nie zaopatruje się ich w siły odpowiednio dobrane, nie myśli, lub za mało **myśli się o walce** z analfabetyzmem, nie odbiera **dawnych kościołów** przemienianych na cerkwie **prawosławne,** nie organizuje się z należytym pośpiechem i energją żywiołu polskiego pod względem ekonomicznym, społecznym i kulturalnym.

Na urzędników powołuje się jednostki zupełnie lub na pół zrusyfikowane, napisów rosyjskich w różnych instytucjach nie usuwa się, pamiątek polskich nie otacza się należytą opieką i troskliwością. O sanacji strasznych stosunków hygienicznych myśli się tak mało, że Krzemieniec, położony w jednej z najzdrowszych okolic Wołynia, przesiąknięty jest wprost okropnemi wyziewami, zalegającemi całe miasto, a rozchodzącemi się zarówno od brudnych [illegible]ganów jak i od licznie rozgałęzionych kan[illegible] budynków licealnych, nie czyszczonych od s[illegible]

JAN PIETRZYCKI.

Konterfekt Gdańska.

Gdańsk, w lipcu.

„Oto i Most zielony, cel naszej roboty..."

Przypomina mi się mimowoli stary wiersz Klonowicza, gdy szmaragdowym pasem Kanału Wielkiego na Motławie statek uderzy masą srebrnej piany o kamienne łuki Zielonego Mostu. Tuż przy moście patrycjuszowska ściana pałacu na Zielonej Bramie przegląda się złoceniami gzemsów i przepychem kamiennych herbów w głębinie kanału, dalej dziwne, spatynowane baszty ceglane bramy panieńskiej, niefOremny kształt wieży żórawiowej i frontony starych domów gdańskich z postaciami świętych, królów, rycerzy i zwierząt u fasad, z balkonami, strojnemi dziwaczną gmatwaniną framug, okien, przejść, to znów łuków kamiennych, na kształt mostków, rzuconych od domu do domu.

Kanał Wielki, to zarazem port Gdański. Tu serce miasta, tu jego warsztaty, tu zarzucone na kotwicach parowce i statki — tu kolosalne spichrze gdańskie, zamożność i duma portowa, do trzosów znosząca złoto z dalekiego świata.

Toż nie dziwimy się, zwiedzając w mieście stary pałac Ufagena, będący zwykłym domem mieszkalnym, a dziś muzeum, ukazującem, jak mieszkał patrycjusz gdański — że te komnaty, pełne zwierciadlanych ścian, srebra, rzeźb i fresków, mających we wzorach owce, kwiaty, ptaki, tak żywo przypominają — komnaty papieskie na Watykanie. I tu dotarł zmysł włoskiego artysty i zdobił mieszczaninowi domy, jak papieżom samym. Gdańszczanina stać było na to!

Wszakże owa galerja sztuki i bogate zabytki, co dziś zapełniają cele i sienie franciszkańskiego klasztoru, zebrano z darów Gdańszczan, z ich mieszkań i zbiorów prywatnych. Że w dziedzinie sztuki posiadali rzeczy niepośledinie, świadczy taki Gerard Don, w mistrzowski sposób imitujący stare sztychy farbą olejną, czy Dreber, motywami i sposobem operowania barw, przypominających Siemiradzkiego, czy nasz rodzimy Stryjowski, Gdańszczanin, malarz życia i postaci polskich flisaków.

A te bogactwa majestatów szaf gdańskich i skrzyń zamczystych, sarkofagom bogatym podobnych, pełnych róż barokowych, liści, girland, amorków i nimf, a sprzęty ozdobne, których każda cząstka jest arcydziełem, te oparcia, złotem przetykane i poręcze, w węże i jaszczurki rżnięte, a te puzdra ogromne, wysadzane hojnie drogim kamieniem, a majoliki, szkła, porcelany, a srebrne dzbany i konwie o złotych wnętrzach, a wierzchach, koronkową mozajką zdobionych, na których mistrz dawny pisał gotyckim alfabetem pobożne sentecje i rady życiowe — czyż to wszystko nie byłoby godne zdobić wnętrza dawnych komnat monarszych?

Przechodzimy cichą, zamkniętą murami śródmieścia ulicą Jopejską. Za tylną fasadą starożytnej zbrojowni, gdzie z ośniedziałych murów patrzą pośród złoconych tarcz i srebrnych mieczów marsowe postacie kamiennych wojowników, ciągnie się wąski korytarz uliczny, ubrany z dwóch stron w śliczne, rzeźbione terasy, witające u każdego wejścia.

Co za rozmaitość pomysłów! Jakie tu koronki balustrad, jakie pyszne rzeźby na filarach, jakie charakterystyczne okucia bram i dziwne kształty wywieszek, na których godła domów czytamy.

A ściany i fasady. Ileż tam ozdób, łuków i gzemsów, w barwy strojnych i złoto. Na szczytach rzeźbione figury wzajemnie kłaniają się sobie. Oto słoń juczny oddaje pokłon królowi na sąsiednim domu, giermek zaś kamiennej Madonnie z pobliskiego dachu. Nie gdzieindziej, a tutaj starość i czas przeżarły owa fasadę, na której kuta w kamieniu spoglądała »panienka z okienka«, co Deotymie była wątkiem do powieści, zwierzając jej życie starego miasta — najdziwaczniej pięknego i najpiękniej dziwnego.

Z zaułka spoglądamy ku dachom narożnika, by ujrzeć nad niemi ogromną masę katedry Panny Marji, kościoła-olbrzyma, w przepięknych gotyckich linjach wybiegającego nad domy patrycjatu i kładącego się na nich kolosem ścian, szerokiem cielskiem wieży zegarowej i strzelistemi na absydzie wieżyczkami.

Jakże dostojne wrażenie sprawia wnętrze katedry! Te załamania liljowych świateł i zmierzchu, to gotyckie łuki sklepień, wsparte o rozłożyste kolumny, dźwigające ogrom gmachu! Ze zmierzchu ścian wyłania się niesamowita wizja Memlinga — „Sąd ostateczny", z głębi presbiterjum olbrzymia rzeźba ołtarzowa, dostojnego dłuta dzieło.

A jednak, pomimo olbrzymiej masy świątyni, nie przeciąża ona okalających ją domostw — gotyckie linje nie każą dyssonansem pobliskich renesansów, baroków i empirów.

Gdy zbliżając się ku morzu, z pokładu parowca spojrzysz na panoramę Gdańska, widzisz, jak szeregi murów, najeżone kształtami starych świątyń, zlewają się z sobą w harmonję, tak pełną i skończoną, jaką niewiele miast poszczycić się może. Z obrazu tego wionie jakaś dumna wielkość, zaufania w sobie i zasobna, mówiąca zamierzchłym głosem przeszłości, donośnym mimo śniedzi wieków.

Na froncie Wysokiej Bramy, najpiękniejszego szczątka fortecznych murów gdańskich, ryte w kamieniu skrzydła białego orła roztoczyły pieczę nad godłem miasta. Ze szczytu ratuszowej wieży, co iglastym gotykiem strzela w błękit nieba, stanął z proporcem w ręku złocisty posąg Zygmunta Augusta. W Artusowym Dworze, którego bramy strzeże Zygmunt Waza i Władysław IV, w ogromnej hali, gdzie z pułapu zwisają okręty i morskie żaglowce, widnieje pośrodku posąg Augusta III, a kuty napis na marmurowym cokole głosi, że Gdańsk wzniósł mu ten pomnik, bo to był „rex Poloniae".

Do duszy Polaka, błądzącego w nadmorskiem mieście po wąskich ulicach, pośród owych przedproży kamiennych, gdzie przed domami siadali po pracy dawni Gdańszczanie, garnie się tyle wspomnień! Niosą ich echo i dzwony kościołów, gdy poczną zwoływać na pacierze i te wieżowe gdańskie zegary grające, gdy co godzina grają piosenkę, którą przed wiekami wszczepił w wieżę kościelną stary zegarmistrz. Wtóruje im powiew rzeźwy, wiecznie młody, rzucony o mury przez pobliskiego morza głębinę.

Jest tuż pod miastem dziwnie malownicze miejsce — ów cypel, wrzynający się zielenią sosnowego lasu w szmaragdowe ujście Wisły i szafirowy pas Bałtyckiego morza.

Morze, szumiące morze! Ogromna, szafirowa pierś podnosi się miarowym oddechem, by o żółte piaski wybrzeża rzucić co chwila kręgiem pian białych. U brzegu głębia o zielonych tonach szmaragdu, dalej błękit — lecz opodal szafir coraz mocniejszy zlewa się w jednolitą granatową masę wód. A czasem jakieś białe żagle drgają w słońcu na dalekich przestrzeniach fal, kołyszą się [illegible], jak dziwaczne świetliste motyle.

regu lat. Liczne epidemje, grasujące w mieście i okolicy przez całą zimę i wiosnę przeciętnie, chwilowo, wobec przepięknej pogody obecnie, wybuchną jednak niewątpliwie w całej grozie wraz ze czarną jesienią, skoro nadal pozostawi się to prześlicznie krajobrazowo miasteczko w dotychczasowym brudzie i niechlujstwie, zwłaszcza, iż w mieście brak wody do picia, a o wodociągach za rządów rosyjskich nikt oczywiście nie pomyślał.

Nieład i zaniedbanie: to pamiątki, pozostałe po tych rządach, obok mnóstwa wałęsających się psów bezdomnych i nadmiernej ilości popów, snujących się po mieście i zupełnie przeważnie bezczynnych, a zajmujących dotąd część głównego liceum krzemienieckiego, mimo rozporządzenia, nakazującego im przeniesienie się do sąsiedniego monastyru w Dermaniu lub Poczajowie. Nie usunięto z liceum nawet męskiej i żeńskiej szkoły duchownej prawosławnej, a świeżo otwarte gimnazjum i seminarjum nauczycielskie polskie nie może rozwinąć skuteczniej swej działalności z braku odpowiedniej ilości ukwalifikowanych sił nauczycielskich, [illegible] szkolnych i pomocy naukowych, jak niemniej z powodu złego pomieszczenia w zabudowaniach ongiś wspaniałych, ale dziś po[illegible] niedostatecznie odnowionych. Podobnie ma się sprawa i ze szkołami powszechnemi nietylko po wsiach, ale i w samym Krzemieńcu, które mieszczą się przeważnie w lokalach tak nieodpowiednich, iż skutkiem tego nauka cierpi, a lepsze siły nauczycielskie stronią od krzemienieckich szkół wiejskich. Uczą w nich jednostki [illegible] nieraz najlepszych chęci, ale nieprzygotowane do zawodu należycie, a nierzadko i niewładające dostatecznie językiem polskim, które dopiero usiłują zrzucić pokost kultury i języka rosyjskiego.

Burmistrz miasta Krzemieńca, były oficer rosyjski, nie potrafi oczywiście zerwać z dawnemi tradycjami i zdobyć się na inicjatywę w kierunku uporządkowania miasta na modłę zachodnią t. j. polską w przeciwstawieniu do rosyjskiej. Starosta krzemieniecki, ożeniony z Rosjanką i mający podobno szanse uzyskania mandatu poselskiego głosami Ukraińców, troszczy się przedewszystkiem o to, by [illegible] Ukraińcy nie zrazili się do niego i niezupełnie zdaje sobie sprawę z zadań urzędnika polskiego w państwie polskiem. Straż kresowa, organizująca ludowe rady ukraińskie nie cieszy się zaufaniem sfer polskich.

Majątki liceum, przedstawiające miljardową wartość, bo obejmujące, nie licząc lasów krzemienieckich, pozostałych i radziwiłłowskich, około 5.000 dziesięcin ziemi, nie odebrane dotąd, mimo dekretu Naczelnego wodza w tej sprawie, z końca kwietnia 1920 roku. Zarządzają niemi bezprawnie po części popi prawosławni, po części zaś starosta tutejszy, który je powydzierżawiał podobno pomiędzy urzędników starostwa, podczas, gdy liceum, obejmujące gimnazjum polskie, seminarjum nauczycielskie i preparandę nauczycielską, nie ma z nich żadnych dochodów, wbrew pierwotnym intencjom fundatorów i obecnym rozporządzeniom. Budynki liceum, zniszczone przez wojska częściowo w czasie ostatnich walk, domagają się gwałtownie naprawy dachów, rynien, kanałów itd. i to w ciągu lata bieżącego, gdyż inaczej ulegną w zimie stąd szkody nieobliczalne, a w każdym razie, sięgające do sum miljonowych.

Kościół liceum, budowla wspaniała, ogołocony z obrazów i zespołowy tynkiem, pokrywającym starodawne freski, zda się wołać o ratunek ze strony konserwatorów. Resztki mebli [illegible] popi prawosławnych [illegible]. Wspaniały kościół franciszkański, dotąd zajęty przez popów, zachowuje nadal nakazany charakter cerkwi prawosławnej, jak za czasów rosyjskich. Dom, w którym mieszkała i umarła matka Słowackiego, bez żadnej tablicy pamiątkowej, a piękny jego grobowiec na cmentarzu pusty i nagi, bo [illegible]. Dom, w którym się urodził Słowacki, zburzono, ale nie za rządów rosyjskich, lecz dopiero za czasów polskich. Sprzedali go przed dwoma laty popi na rozbiórkę przedsiębiorcom. Jedyna pamiątka po autorze Anhellego, to przepiękny medaljon poety, odlany z bronzu w Paryżu dłuta Wacława Szymanowskiego, a umieszczony w kościele parafjalnym (powinien być przeniesiony do liceum) w roku 1909, a więc w epoce rządów srogiego pana Stołypina. Chwalebny ten czyn pietyzmu dla wielkiego wieszcza, pochodzącego z Krzemieńca, zapisać należy na [illegible] ks. Michała Bieleckiego i Antoniego Minkiewicza, pełniącego naówczas funkcje inżyniera górnictwa w Kielcach, który dostarczył bezinteresownie marmuru dla obramowania pomnika, podczas gdy znany ks. Bielecki, mimo odpowiedzialności, grożącej Sybirem, potrafił nietylko pomnik w kościele umieścić, ale ponadto urządzić wspaniały obchód w Krzemieńcu w setną rocznicę urodzin Słowackiego w dniu 9 sierpnia 1909 roku, na który mimo szykan sfery żandarmów i szpiegów zjechały się tłumy inteligencji z Wołynia, Podola i Ukrainy, delegacje mnóstwa wieśniaków, którzy przybyli w owym dniu do Krzemieńca na odpust wówczas świętego Juljusza. Zapał, jaki wówczas ogarnął społeczeństwo polskie, podzielili po części nawet Rosjanom i żydom, którzy [illegible] czujności rządu ówczesnego, [illegible] ochotnie z pomocą i ofiarami.

Co do jednych i drugich to możnaby ich i obecnie łatwo pozyskać, gdyż inteligencja rosyjska, nienawidząca rządu bolszewickiego, skłania się obecnie do Polski i [illegible] w polskiej [illegible], a tak [illegible] ważne [illegible] ośrodki, ofiarowując chętnie grosze [illegible] sfery rządzące jednak nie obdarzają względami ortodoksów, natomiast popierają dla [illegible] dowodzie w ten sposób [illegible] w sprawach politycznych. W jednym i drugim wypadku kierownictwo idzie w parze z brakiem wyrobienia politycznego, a może i myślenia, na niektórych premjach opartem wskazówkami dla [illegible] w Warszawie.

A skutki tego: przejawy w tym rodzaju, że Krzemieniec posiada przy tem może księgarnię ukraińską, niema natomiast dotychczas ani jednego składu książek polskich, niema ani jednej czynnej biblioteki polskiej, w polskim zaś klubie tutejszym tak zwanym »Ogniwie« niema ani jednej gazety polskiej(!). Nie pomyślał też dotąd nikt o założeniu Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, o odruszczeniu czysto polskich wsi w okolicy Krzemieńca, gdzie jak np. w Rybczy, w Budkach, w Drańczy polskiej itd. ludność katolicka polska, posługuje się językiem ruskim, ani też o zorganizowaniu tej ludności w polskie kooperatywy. Zdaje się też, iż w Polsce nikt nie wie, a przynajmniej wiedzieć nie chce, o przebogatych pokładach kredy w Krzemieńcu, o węglu brunatnym tutaj się znajdującym, torfie, krzemianach itd., tudzież o nadzwyczajnej obfitości owoców w sadach tutejszych (orzechy włoskie). »Cudze chwalicie, swego nie znacie«, wołał już ongiś poeta, nie przypuszczał jednak napewno, że i Krzemieniec pójdzie w zapomnienie i to właśnie w chwili, kiedy wrócił do Polski, a zapomnieniem jedynie można chyba tłumaczyć stan ruiny i zaniedbania, w jakim obecnie znajduje się tak droga Dziadom naszym placówka polska, wschodni bastjon nietylko Polski, ale i europejskiej cywilizacji.

22 lipca 1921. Dr K. I. N.

Konferencja aprowizacyjna w Krakowie.

Kraków, 27 lipca.

Wczoraj po południu w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyła się z inicjatywy prezydjum miasta konferencja z przedstawicielami ziemian i włościan zachodniej Małopolski, oraz płd.-zach. powiatów Kongresówki w sprawie aprowizacyjnej naszego miasta.

Konferencję zagaił prezydent Federowicz, poczem wiceprezydent dr Bobrowski przedstawił plan aprowizacji miasta. Wiceprezydent dr Bobrowski wystosował pod adresem przedstawicieli producentów zapytanie, w jakim stopniu gotowi są przyjść miastu z pomocą w zaopatrywaniu ludności w żywność. Jako minimum zapotrzebowania zażądał dr Bobrowski 150—200 wagonów zboża miesięcznie,, którą to ilością możnaby zaopatrzyć jedynie warstwy średnio-zamożne i ubogie z wyłączeniem sfer bogatych; te bowiem ostatnie mogą się na własną rękę aprowizować. — W odpowiedzi na to przedstawiciele producentów oświadczyli, że dostawy ich mogą nastąpić dopiero od listopada. Oświadczenie swoje motywowali tem, że wskutek upałów zbiory różnych rodzajów zbóż następować będą szybko po sobie, poczem przyjdą zbiory ziemniaków, kapusty, oraz orka i siejba, na co potrzeba będzie wymłócić zboże, przedewszystkiem dla tego celu. Dopiero po tem będą mogli producenci przystąpić do młócenia zboża na wyżywienie ludności. Na ogół stanowisko producentów robi wrażenie, że nie chcą się oni wiązać jakiemikolwiek przyrzeczeniami, tem bardziej nie chcą określić cen ewentualnie dostawionego zboża. Wspominają jedynie o cenach 6 do 8 tysięcy Mkp. za 100 kilogramów, na co miasto nie zgodziłoby się. Wobec niepewnego wyniku konferencji, miasto będzie musiało nawiązać stosunki z Poznańskiem.

Dodać należy, że wiceprezydent dr Bobrowski wysłał już uprzednio urzędników do Poznańskiego, aby zakontraktowali i zakupili zboże dla miasta, jednak nie przyniosło to pozytywnych rezultatów, albowiem mimo wprowadzenia wolnego handlu zbożem, rząd nie wydał rozporządzenia, znoszącego specjalne listy przewozowe państwowego urzędu zbożowego, przy sprowadzaniu zboża z Poznańskiego.

Na konferencji omawiano również plan ministra aprowizacji w sprawie utworzenia dla całego państwa jedynej giełdy zbożowej w Warszawie. Obecni skrytykowali ten plan, domagając się ustanowienia giełd zbożowych we wszystkich większych centrach kraju, a więc i w Krakowie. Jedynie bowiem giełda zbożowa w Warszawie narzucałaby innym częściom kraju ceny warszawskie, zawsze wyższe od cen, jakieby płacono w innych miastach, w których podaż zboża będzie większa.

Wkońcu producenci wysunęli projekt zaprowadzenia handlu wymiennego z miastem. Chcieliby oni otrzymać w zamian za swoje produkty cukier, naftę, spirytus, żelazo, nawozy sztuczne i węgiel. Miasto mogłoby się częściowo zgodzić na tego rodzaju kombinację, zwłaszcza co do węgla.

Odezwa ziemian krakowskich.

Związek Ziemian w Krakowie rozesłał do wszystkich swoich członków następującą odezwę:

Tylekrotnie wyrażanym życzeniom wszystkich sfer producentów stało się zadość: wolny handel został zaprowadzony, państwo usunęło się z widowni, jako główny pośrednik w zakupach i rozdzielca. Zachowało sobie tylko zwykłą rolę czynnika nadzoru. Idzie teraz o to, aby ta zmiana, ekonomicznie uzasadniona, dokonała się o ile możności bez szkód społecznych i nadmiernych zaburzeń w naszem życiu gospodarczem. Niebezpieczeństwu ku temu istnieje niewątpliwie wielkie. Ogólne stosunki aprowizacyjne u nas i w całej zresztą Europie są jeszcze dalekie od stanu normalnego. Same przez się zatem sprzyjają spekulacjom różnorodnym. Opłakany zaś stan marki polskiej, tudzież bezsprzeczne obniżenie się moralności handlowej, sprzyjają plenieniu się bujnemu chwastów spekulacji antyspołecznej, nieobywatelskiej i niepatrjotycznej.

W tych warunkach na ziemian polskich spada zaszczytny obowiązek objęcia roli **czynnika regulacyjnego** ceny zboża i stojącego na straży zasad obywatelskich w dziedzinie handlu zbożowego. Ziemianie, którzy dla dobra kraju tyle w tych ciężkich i burzliwych czasach zrobili, którzy sumiennie dostarczali nakazanych kontyngentów zbożowych, dowiodą teraz, że bez przymusu państwowego potrafią czynić tosamo, co czynili pod przymusem ustaw aprowizacyjnych tj. że będą oddawali swoje zboże **tylko bezpośrednio konsumentom** i po cenach, odpowiadających realnym kosztom produkcji i wydatkom obciążającym rentę gruntową.

Przedewszystkiem idzie o zabezpieczenie aprowizacji naszych miast **i o zabezpieczenie naszej inteligencji, tudzież szerokich rzesz robotniczych** przed wyzyskiem i ongją drożyzny. — Doniosłości tego celu nie potrzeba długo tłómaczyć. Z tych względów zwracamy się tedy do wszystkich ziemian z gorącą prośbą i wezwaniem:

1) aby przy sprzedaży swoich ziemiopłodów **unikali pośredników wszelkiej kategorji**, lecz wchodzili w stosunki wprost z organizacjami konsumentów czy to bezpośrednio, czy przez swoje rolnicze i ziemiańskie organizacje;

2) aby przystąpili natychmiast do energicznej młocki, tak, iżby w najtrudniejszym okresie jesiennym targ zbożowy należycie zaopatrzyć;

3) aby zboża nie magazynowali po za racjonalnemi potrzebami gospodarstwa własnego;

4) aby najściślej przestrzegali cen, które będą ustalane przez wprowadzić się mające w najbliższej przyszłości giełdy zbożowe.

Poza przyjęciem tych ogólnych zasad jest jeszcze bardzo pożądanem, aby ziemianie w poszczególnych powiatach i okolicach obmyśleli sposób przyjścia z pomocą konsumom inteligencji i robotników przez dostarczenie pewnej ilości zboża i innych ziemiopłodów po cenach, odpowiednio obniżonych w stosunku do targowych. Ponieważ jednak granica takiej zniżki zależy od lokalnych warunków gospodarki i jej rezultatów, przeto nie rzucamy w tym względzie żadnych cyfr, pozostawiając ich ustalenie powiatowym organizacjom ziemiańskim.

Prezydjum Związku Ziemian w Krakowie
Stanisław Konopka.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 27 lipca.

UPAŁ dawał się wczoraj także przykro w całem mieście odczuwać i był jeszcze większy, niż dnia poprzedniego. W cieniu dochodziła temperatura we dnie do 31 stopni C., w nocy spadła do 24 stopni C.

JENERAŁ BRONI STANISŁAW SZEPTYCKI powrócił wczoraj do Krakowa wraz ze swoim szefem sztabu, pułkownikiem sztabu jeneralnego Thulie. Jenerał Szeptycki, jako inspektor armji, towarzyszył Naczelnikowi państwa i naczelnemu wodzowi w podróży inspekcyjnej na Wołyniu.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 501-szą 3 pułk wojsk kolejowych i jego pociągów pancernych w Poznaniu, 502 oficerowie 25 pułku piechoty w Miechowie, 503 4/IV kompania wojsk kolejowych, 504—505—506 oficerowie i szeregowi 15 pułku piechoty „Wilków“ i 507-mą Osieroceni ku czci drogiej i przezacnej ś. p. z Łukowskich Emilji Stenzlowej - wpłacając po 30.000 Mk za cegiełkę.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Dziekanem wydziału teologji wybrany został ks. prof. Sieniatycki, dziekanem wydziału filozofji dr Karol Dziewoński, lekarskiego prof. Józef Łazarski, dziekanem wydziału prawniczego dr Kazimierz Kumaniecki. Dyrektorem studjum rolniczego wybrany został prof. Stefan Surzycki.

W WYŻSZEJ SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE odbył się w dniach od 5 do 9 lipca egzamin dojrzałości pod przewodnictwem wizytatora szkół zawodowych inż. Karola Bilyego. Świadectwo dojrzałości otrzymali:

A) w szkole budowniczych: Bukowski Marcin (z odzn.), Chrzanowski Edward, Daun Fryderyk (z odzn.) Eintracht Juljusz, Jaroszewski Marjan, Juszczyk Stanisław (z odzn.) Kisielewski Juljusz, Kołder Alfred, Krawczyk Zygmunt, Laszczka Bohdan (z odzn.), Mandecki Andrzej, Moscheni Adam, Polak Józef, Rajtar Tadeusz Stanisz Stanisław, Wilczyński Kazimierz, Witkowski Ludwik (z odzn.), Woltyński Marjan (z odzn.).

B) na wydziale mechaniczno-technicznym: Borkowski Jan, Bogucki Bronisław, Czarnecki Stanisław, Ekielski Rafał (z odzn.), Kociołek Stefan, Kozicki Elwir, Malejka Stanisław (z odzn.), Miezin Bruno (z odzn.), Piłat Władysław (z odzn.), Skuza Teodor, Tyczyński Antoni, Wieczorek Stanisław (z odzn.).

C) na wydziale chemiczno-technicznym: Baum Chaim, Bicz Marjan, Dąmbski Roman, Hołuj Stanisław, Keh Maksymiljan, Klug Samuel, Lelakowski Leon, Orzechowski Marjan, Setkowicz Karol, Surma Stanisław.

Absolutorjum w szkole werkmistrzów otrzymało 21 frekwentantów. Razem oddała Szkoła przemysłowa w Krakowie przemysłowi rodzinnemu 63 sił technicznych odpowiednio ukwalifikowanych.

GDZIE »WIELKI« KRAKÓW? Piszą nam z miasta: Ś. p. prezydent Leo rozumiał, że wielkość Krakowa polega nietylko na rozległości jego granic, ale [illegible] wielkomiejskim charakterze jego urządzeń użyteczności publicznej i na wielkomiejskim jego wyglądzie. Cóż się jednak dzieje z tym wielkomiejskim wyglądem miasta? Planty, ozdoba naszej stolicy, zielony salon Krakowa, otrzymały za rządów prezydenta Leo eleganckie obramowanie w postaci asfaltów, którychby się nie powstydziła żadna europejska stolica. Cóż, kiedy dzisiejsze władze miejskie sądzą widać, że asfalt konserwuje się sam, tak, jak same rosną drzewa na plantach. Byłby jednak czas zerwać z temi pojęciami. Asfalt, to nie lipa. Bruk, ongiś wyśmienity, dzisiaj pełen jest wybojów i przyjeżdżający do miasta turysta, jadąc ulicą Basztową, wyrzucany do góry przy szybszej jeździe, zapytuje, czy przypadkiem nie wysiadł z pociągu przez pomyłkę w jakiejś prowincjonalnej dziurze, zamiast w podwawelskim grodzie.

RZECZY B. ŻOŁNIERZY AUSTRJACKICH, POZOSTAWIONE W NIEWOLI FRANCUSKIEJ. Wszyscy ci, którzy, jako żołnierze byłej armji austrjackiej, dostali się do niewoli francuskiej i pozostawili w obozach francuskich swoje rzeczy, a chcieliby je odzyskać, winni zwrócić się listownie do attache dla spraw uchodźczych przy jeneralnym konsulacie polskim w Paryżu (adres: Attache do spraw uchodźczych p. Bochenek, Paris, VII, Rue Poitiers), podając nazwę obozu, względnie numer kompanji jeńców, do której w niewoli francuskiej należeli, numer osobisty w niewoli, wykaz rzeczy, pozostawiony w obozie i dokładny swój adres obecny. Zaznacza się, że przywóz rzeczy odbędzie się na koszt właściciela, ponieważ zaś koszta przywozu pakunków do kraju będą znaczne, przeto reklamacje do Paryża mogą wysyłać ci, których rzeczy, tam pozostawione, przedstawiają większą wartość.

O INFORMACJE DLA PRASY. Od dłuższego czasu organa policyjne nie podają do wiadomości publicznej ważniejszych wypadków w mieście jakkolwiek leży to w interesie publicznym. Jedynie drogą uboczną jeden z dzienników dzięki systemowi protekcyjnemu ze strony pewnych czynników w biurach bezpieczeństwa otrzymuje wszystkie ważniejsze informacje. Tego rodzaju stronnicze informowanie prasy jest rzeczą niedopuszczalną. Zwracamy się przeto do odpowiednich czynników, aby funkcjonarjuszowi w biurach pod Telegrafem zwróciły na tę sprawę uwagę.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA organizacji pracowników państwowych, zawiązana w dniu 23 lipca br. w Krakowie, odbędzie swoje najbliższe posiedzenie w dniu 28 lipca t. j. we czwartek o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu „Ogniska nauczycielskiego“, Rynek gł. 29, drugie piętro. Na to zebranie zaprasza się delegatów wszystkich organizacyj pracowników państwowych. Na porządku dziennym sprawa organizacji ogólno-polskiego Związku pracowników państwowych, oraz ustalenie płac w walucie zbożowej.

SEKRETARJAT ZWIĄZKU POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ „ŻAGIEW“ w Krakowie, jako instytucji inicjującej fundację stypendyjną imienia Adama Kaufmana na rzecz ubogich słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego wyznania mojżeszowego narodowości polskiej komunikuje, że wskutek rozpoczętej akcji wpłynęło dotychczas na jego ręce przeszło dwadzieścia tysięcy marek na ten cel. Związek zwraca się powtórnie do wszystkich, chcących mu dopomóc w wprowadzeniu w życie fundacji, z gorącą prośbą do składania ofiar (do rąk p. Olgi Eichhornówny słuch. fil. Kraków Wrzesińska l. 3). Termin nadsyłania ofiar przedłożony do połowy sierpnia b. r. Lista składkowa z nazwiskami ofiarodawców podana będzie po jej zamknięciu do wiadomości publicznej.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA W MIEJSK. TEATRZE POWSZECHNYM. Jeszcze tylko sześć przedstawień ma przed sobą zasłużona placówka kulturalna, jaką w ciągu lat dwudziestu był dawny „Teatr ludowy“, obecnie zaś „Powszechny“. Dziś „Boccacio“, na którego przedstawieniu dzisiejszem i niedzielnem batutę objął w zastępstwie za chorego kap. Barańskiego, znany kapelmistrz p. Górzyński. Jutro wytworna komedja Sardou „Nasi najserdeczniejsi“, w piątek zaś po raz ostatni „Idealna żonka“ Lehara, gdzie po raz ostatni w sezonie wystąpią pp. Schupp-Skrzyszowska dziś już ulubienica naszej publiczności, Ostoja i Kaden. Ostatnie trzy pożegnalne przedstawienia odbędą się w sobotę (arcywesołe „Wesele Fonsia“, na którem pożegna się z publicznością naszego teatru część zespołu dramatycznego), oraz w niedzielę „Boccacio“ popołudniu, i „Nasi najserdeczniejsi“ wieczór.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś po raz ostatni dany będzie świetny skecz Konrada Toma pt. „Hotel Wanz“. Jutro tj. we czwartek dnia 28 bm. artyści warszawscy wystąpią z premjerą.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH“. We czwartek i piątek „Krysia leśniczanka“. Premjera ślicznej japońskiej operetki Sulivana „Gejsza“ w sobotę 30 bm. Egzotyczne dekoracje i kostjumy oryginalne japońskie.

KURS PŁYWANIA. Ponieważ często zdarzają wypadki utonięcia wskutek nieumiejętności pływania, a równocześnie Y. M. C. A. chce wzbudzić zainteresowanie do wszelkiego rodzaju sportu, postanowiło więc stworzyć masowy kurs pływania który się odbędzie w pływalni w Parku Krakowskim. Kurs rozpocznie się w poniedziałek dnia 8 sierpnia i trwać będzie do soboty 13 sierpnia br.

KIESZONKOWCY. Aresztowano w Krakowie Mojżesza Nidesa, lat 33, zawodowego kieszonkowca za kradzież większej gotówki na szkodę Symucha Lescha z Działoszyc.

Również za kradzieże kieszonkowe aresztowała policja krakowska Agnieszkę Hołuj, lat 17.

Z kraju i ze świata.

POWRÓT NACZELNIKA PAŃSTWA. »Kurjer Polski« donosi: Wczoraj w południe Naczelnik państwa i wódz naczelny powrócił z podróży na kresy wschodnie.

NACZELNIK PAŃSTWA W KONINIE. Dnia 18 b. m. odbyła się w Koninie uroczystość wręczenia 18 pułkowi sztandaru. Na uroczystość przybył Naczelnik państwa w towarzystwie wojewody łódzkiego, p. Kamieńskiego. Naczelnik państwa w otoczeniu delegatów i matek chrzestnych rozpoczął ceremonję wbijania w drzewce gwoździ, po której kaznodzieja z prowizorycznej ambony wyjaśnił żołnierzom znaczenie sztandaru i wygłosił słowa przysięgi, powtarzanej przez cały pułk 18.

Nad ołtarzem wznosił się olbrzymi krzyż dębowy. Do niego zbliżył się ks. kanonik Szabelski i w krótkich słowach opowiedział o śmierci męczeńskiej wielkiego patrjoty Ojca ks. Maksymiljana Tarejwy, zamordowanego przez Moskali 9 lipca 1864 roku. Defilada 18 pułku zakończyła uroczystość. Z błonia Naczelnik państwa pojechał do gimnazjum humanistycznego na uroczystość poświęcenia kamienia, wmurowanego ku czci ś. p. Władysława Michalaka, ucznia klasy szóstej, żołnierza 205 pułku, poległego pod Oranami z ręki Litwinów.

ODZNACZENIE AMERYKAŃSKIEGO PUŁKOWNIKA. Z okazji święta amerykańskiego przesłał minister spraw wojskowych, Kazimierz Sosnkowski, do pułkownika R. M. S. Castle, list, w którym wyraża radość, iż w dniu święta narodowego amerykańskiego może mu nadać w uznaniu wybitnych zasług, jakie położył dla odrodzonej Polski, odznakę krzyża walecznych,. W odpowiedzi otrzymał minister list dziękczynny, w którym pułkownik Castle donosi, że jest dumny z nadanej mu odznaki.

SZKOŁA SZTABU JENERALNEGO. Od dnia 21 do 31 lipca bawi na ćwiczeniach w Wielkopolsce najwyższa uczelnia wojskowa, szkoła Sztabu Generalnego. Szkoła ta, którą wkrótce ukończy 60 oficerów z trzech różnych dzielnic kraju pozostaje między innemi pod kierownictwem pułk. Vauryego, jednego z najwybitniejszych oficerów francuskich.

ZMIANY PERSONALNE W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU. Naczelnik wydziału personalnego ministerstwa przemysłu i handlu, p. Mieczysław Bujalski, wyjeżdża do Moskwy z misją b. ministra p. Olszewskiego, jego następcą zamianowano p. Arczyńskiego.

ZAPROSZENIE PRASY POLSKIEJ NA KONGRES PRASOWY W HONOLULU. Z Warszawy telefonują nam: Za pośrednictwem tutejszego poselstwa Stanów Zjednoczonych Polska otrzymała zaproszenie do wzięcia udziału w wszechświatowym kongresie prasowym, jaki się ma odbyć w październiku rb. w Honolulu. Rząd polski zamierza mianować delegatów w porozumieniu z polskiemi organizacjami dziennikarskiemi. Na kongresie reprezentowana będzie prasa 40 państw, a liczba delegatów dojdzie do 2 tysięcy.

PODROŻENIE DZIENNIKÓW WARSZAWSKICH. Z Warszawy donoszą 25 b. m.: Związek wydawców dzienników zdecydował się, z powodu wzrostu cen papieru i robocizny, już od dzisiaj podwyższyć cenę oddzielnych numerów dzienników na 10 marek i w odpowiednim stosunku zwiększyć prenumeratę.

STRAJK PRACOWNIKÓW SĄDOWYCH W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Wczoraj pracownicy sądowi w myśl uchwały 6 Zjazdu delegatów pracowników sądowych b. Kongresówki i kresów przystąpili do jednodniowego strajku demonstracyjnego, chcąc w ten sposób zwrócić uwagę rządu na konieczność poprawy materjalnej pracowników sądowych.

TAJEMNICZE MILJONY. Służba tramwajowa w Warszawie znalazła w tych dniach w budce tramwajowej na placu Muranowskim walizkę ręczną, zawierającą 294.000 marek niemieckich, — co wynosi 7.850.000 mk. polskich. Wkrótce zgłosił się p. Łuczyński, konduktor wagonów sypialnych, twierdząc, że walizę wręczył mu w Gdańsku nieznany osobnik, prosząc, aby ją oddał w Warszawie przy ul. Kupieckiej 18 m. 12. Stwierdzono, że mieszka tam Lejba Szpigielman, posiadający podobno sklep w Gdańsku. Sprawą tą zajęły się władze śledcze.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA NAD BAŁTYKIEM. — Pociąg sanitarny, wiozący akademiczki i akademików żołnierzy z całej Polski do obozów na naszem wybrzeżu morskiem przybył do Gdyni. Na stacji licznie zgromadzeni miejscowi mieszkańcy i goście zgotowali entuzjastyczne przyjęcie młodzieży. Przemawiał cały szereg mówców, szczególnie piękne przemowy były: powieściopisarza Stefana Żeromskiego miejscowego mieszkańca Kaszuby, p. Abrahama który swą wymową **porwał młodzież.**

Uroczy widok naszego morza, którego wielu z młodzieży jeszcze nie oglądało i wyjątkowo niezapomniane powitanie ze strony przedstawiciela kaszubskiej ludności, oddziałało tak na młodzież, iż rozentuzjazmowana porwała p. Abrahama na ramiona i obnosiła przy długo niemilknących okrzykach: Niech żyją Kaszubi! Niech żyje Polska! Niech żyje Pomorze! — Między temi przemowami był wyrażony najenergiczniejszy protest przeciw głosom prasy gdańskiej, stwierdzający, że młodzież przybyła na Pomorze przedewszystkiem dla odzyskania tężyzny fizycznej.

Z UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO. Senat Uniwersytetu Lubelskiego na rok akademicki 1921—22 ukonstytuował się w następującym składzie: Rektor ks. Idzi Radziszewski, wicerektor p. Stanisław Ptaszycki; sędzia uniwersytecki p. Stanisław Smolka; Dziekan wydziału teologicznego ks. Piotr Kremer; Prodziekan ks. Błażej Czesnys; Dziekan wydziału prawa kanonicznego i nauk moralnych ks. Andrzej Micheletti; Prodziekan ks. Antoni Szymański; Dziekan wydziału prawa i nauk społeczno-ekonomicznych p. Leon Waściszakowski; Prodziekan p. Roman Longchamps de Berier; Dziekan wydziału nauk humanistycznych p. Maurycy Paciorkiewicz; Prodziekan p. Stefan Srebrny.

PLANY REGULACYJNE WIELKIEGO LWOWA. Rada m. Lwowa i jej sekcje opracowują obecnie sprawę przyłączenia gmin podmiejskich. W związku z tem wyznaczono dwie nagrody w kwocie 250.000 mk za najlepsze plany regulacyjne Wielkiego Lwowa. Pomimo wielkich kosztów, związanych z regulacją miasta rozszerzeniem sieci miejskich urządzeń kulturalnych na gminy przyłączone, Rada miejska chce sprawę rozbudowy miasta, ciągnącą się już od 20 lat jak najszybciej ostatecznie załatwić. Lwów bowiem rozwija się ogromnie, pomimo, że przestał być centrum urzędów i siedzibą władz krajowych. Dziś miasto staje się najważniejszym na południowym wschodzie Rzeczypospolitej punktem handlowym, siedzibą Targów Wschodnich, handlową i finansowo-giełdową stolicą zagłębia naftowego i zbiorowiskiem wielkich zakładów przemysłowych. Spodziewany rozwój miasta, które za kilkadziesiąt lat będzie pewno posiadać pół miljona ludności, zmusza już dziś zarząd miejski do troski o wygodny obszar dla rozmieszczenia przyszłych mieszkańców.

TRAMWAJ BEZ SZYN W ZAKOPANEM. Zakopane, pozbawione dotychczas wszelkich nowożytnych środków komunikacyjnych, otrzyma wkrótce tramwaj autobus bez szyn, łączący Krupówki z Kuźnicami i Jaszczurówką. Budową linji tramwajowej, projektowaną na jesień b. r. zajął się komitet pod przewodnictwem p. dra J. Łacha, dyrektora Akc. Banku Związkowego. Kursować będą wozy systemu „Autram“. Wozy osobowe będą przewozić po 100 osób, towarowe 7—10 ton towaru. Nowe to urządzenie przyczyni się bezwątpienia w dużej mierze do dalszego rozwoju letniej stolicy Polski.

SŁUŻBA TELEGRAFICZNA I TELEFONICZNA. W urzędach pocztowych Lunna powiatu Grodno, Kurbork powiatu Mława, i Milanówek powiatu Warszawa zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

POWRÓT DO PRZEDWOJENNYCH STOSUNKÓW KOMUNIKACYJNYCH. Niedawno pisaliśmy o zniesieniu paszportów w komunikacji między Francją, Belgją i Anglją, dziś mamy do zanotowania wiadomość z Wiednia, że pertraktacje o zniesienie paszportów w komunikacji między Niemcami a Austrją Niemiecką dobiegają pomyślnego końca.

WYBUCH PROCHOWNI W POLI. W pobliżu miasta Pola, dawnego portu wojennego Austrji nastąpił wybuch w prochowni. Olbrzymie ilości amunicji wyleciały w powietrze. Miasto doznało wstrząśnienia tak, iż szyby powypadały z okien. Las w pobliżu prochowni objęty został pożarem. Dziesiątki ludzi zabitych, setki ciężko rannych.

POGROM ŻYDÓW NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ. Z Mińska donoszą. W nocy z 25 na 26 czerwca na hutę szklaną Starjewo powiatu bobrujskiego napadł szereg osobistości z twarzami, uczernionemi dziegciem, który urządził pogrom żydów miejscowych. Zabitych zostało 12, rannych 10 osób. Napadający nie posiadali żadnej broni palnej i działali tępemi i ostremi narzędziami. Pogromowi towarzyszyły objawy niesłychanego okrucieństwa. Zabity i rannym poobcinano uszy, powykłówano oczy, powyłamywano i powykręcano ręce i nogi. Zabici i ranni żydzi zostali przywiezieni 29 czerwca do Słucka, gdzie zabitym wyprawiono pogrzeb. Wśród zamordowanych znajduje się kobieta z niemowlęciem.

ODPOWIEDŹ HAUPTMANNA GORKIEMU. Znakomity poeta niemiecki, Gerhard Hauptmann ogłosił swoją odpowiedź na rozpaczliwe wołanie Gorkiego o pomoc w imię ludzkości dla umierającej z głodu Rosji. Hauptmann podtrzymuje wiarę Gorkiego w najszczytniejszy idealizm ludzkości który poruszy serca miljonów przytłoczonych dziś jeszcze zwierzęcemi potwornościami wojny. Hauptmann każe w ciemnościach, zalegających dziś świat, czekać z zaciśniętemi zębami na pojawienie się światła. Dobre pierwiastki drzewa ludzkiej mają tęsamą siłę życia, która pokrywa zielenią drzewa po zwycięzeniu lodowych mrozów zimy. Hauptmann kończy zapewnieniem, że cały cywilizowany świat, a zwłaszcza, według jego zapewnień, naród niemiecki pospieszy z pomocą głodniejszej ludności Rosji.

STRATY NIEMIEC W WOJNIE ŚWIATOWEJ, według urzędowej statystyki wojennej, wynosiły do 31 grudnia 1920 roku 1.720.000 zabitych 4.240.870 rannych. Inwalidów jest około 300.000.

LINJA POWIETRZNA SZTOKHOLM-REWEL. Otwarcia pierwszej linji powietrznej Sztokholm-Rewel nad Bałtykiem dokonał pilot włoski na hydroplanie typu Savodra 16.

DUŻY POŻAR W PARYŻU. W tych dniach w Paryżu pożar zniszczył w dzielnicy Belleville koło wzgórz dziesięć miljonów franków.

W ZAWODACH O SZAMPJONAT TENNISOWY W ANGLJI zwyciężył w grze pojedynczej Richards, bijąc Andersona z Australji 6:2, 6:1 2:6, 6:0.

PRZEMYTNICTWO ALKOHOLU DO AMERYKI. Angielskie władze nadbrzeżne wpadły na trop na wielką skalę zorganizowanego przemytnictwa napojów alkoholowych do Ameryki. Skonfiskowano około 300 skrzyń alkoholu, który miał nielegalną drogą przedostać się do Ameryki. Podobno w kwestję tę wmieszanych jest wiele osobistości i śledztwo przeciw tym przemytnikom wzbudza ogólne zaciekawienie.

DOSKONALENIE SIĘ RASY ANGLOSASKIEJ. — Znakomity malarz angielski sir Wiliam Orpen podnosi fakt, że Anglicy w ostatnich czasach ogromnie wyprzystojnieli. Obecnie widzi się w Anglji bardzo wielu młodych ludzi o klasycznie pięknych rysach i ujmującem spojrzeniu. Wielki rozwój sportów, a także wojna europejska ze swemi trudami i znojami wpłynęły bezwątpienia nader dodatnio na rozwój fizyczny Anglików. Naród angielski kształci swój typ fizyczny według przykazań starożytnego świata Greków i Rzymian w ciągłym ruchu i natężeniu mięśni. Nowy typ pięknego Anglika nie jest wcale podobny do Dorjana Graya według przedstawienia Oskara Wilde'a: nie ma on w sobie nic romantycznie zniewieściałego i pomimo całej piękności i klasycznej regularności rysów jest w każdym calu typem ściśle męskim.

ZMARLI.

— **Kazimierz Bzowski, właściciel dóbr Żerosławice w pow. bocheńskim, starszy referent rolny przy okr. urzędzie ziemskim w Krakowie, zmarł nagle w swoim majątku.**

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Środa, 27 bm.: „Boccacio“.
Czwartek, 28 bm.: „Nasi najserdeczniejsi“.
Piątek, 29 bm.: „Idealna żonka“.
Sobota, 30 bm.: „Wesele Fonsia“.
Niedziela, 31 bm. popołudniu: „Boccacio“.
Niedziela, 31 bm. wiecz.: „Nasi najserdeczniejsi“.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«

Środa, 27 bm. „Błękitny Mazur“, ostatni występ B. Fotygo Folańskiego.
Czwartek, 28 bm. „Krysia leśniczanka“.
Piątek, 29 bm. „Krysia leśniczanka“.
Sobota 29 bm.: „Gejsza“ premjera.
Niedziela popoł. „Krysia leśniczanka“.
wieczorem „Gejsza“.
Poniedziałek, 1 b. m.: „Gejsza“.

Z DZIAŁALNOŚCI »POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA« W KRAKOWIE.

W pierwszem półroczu b. r. »Polski Biały Krzyż« w Krakowie udzielił ofiar w gotówce 20.016 Mkp., wydał bezpłatnie posiłków żołnierzom za 35.000 Mkp., pożyczek zdemobilizowanym oficerom 7.000 Mkp., urządził »Święcone« w gospodach »Polskiego Białego Krzyża« za 131.270 Mkp., z pomocą funduszów K. O. P. wysłał dary wielkanocne na front za 800.000 Mkp., rozdał odzież, prowjanty i mydło dla sześciu Stowarzyszeń humanitarnych i 124 osób na co wydano 1.629 sztuk ubrań, bielizny, kg. mąki etc. Licząc przeciętnie jedną sztukę po 100 Mkp., uczyni kwotę 162.900 Mkp., prowadził w pierwszym kwartale 4, a obecnie prowadzi dwie gospody i sklepiki żołnierskie, współdziała w opiece nad jeńcami i uchodźcami wdowami i sierotami. Zarząd »Polskiego Białego Krzyża« zwraca się do najszerszych sfer społeczeństwa o moralne i materjalne poparcie celów »Polskiego Białego Krzyża«. — Datki przyjmuje biuro »Polskiego Białego Krzyża«

ulica Dolne Młyny l. 13 i administracja czasopism.

Na cele »Polskiego Białego Krzyża« wpłynęły w pierwszem półroczu 1921 roku następujące ofiary:

Z puszek w policji	Mkp.	14.186.61
Z Administracji »Czasu«	Mkp.	1.190.—
Z Administracji »Głosu Narodu«	Mkp.	12.638.50
Z Adm. »Kurjera Codziennego«	Mkp.	8.065.78
Z Adm. »Nowej Reformy«	Mkp.	4.087.94
Drobne ofiary	Mkp.	2.829.50
Dyrektor Bezeński	Mkp.	2.000.—
Przez p. Wieczorkowską	Mkp.	540.—
Drobne ofiary	Mkp.	3.520 —
Ze Szczakowy	Mkp.	520.—
Dr Ader	Mkp.	300.—
Przez starostwo w Mielcu	Mkp.	27.—
Dr Schneider	Mkp.	100.—
Fabryka Rządca i Chmurski	Mkp.	230.—
Zbyszewski	Mkp.	40.—
Ekspozytura policji w Podgórzu	Mkp.	10.000.—
Powiatowy sąd karny, Kraków	Mkp.	500 —
Seminarjum męskie w Białej	Mkp.	983.—
Br. Götz 10 hl. piwa (na kiermasz) wartości	Mkp.	25.000.—
Spółka »Jajo« 12 kóp jaj, wartości	Mkp.	6.480.—
Razem	Mkp.	83.208.33

Zarząd »Polskiego Białego Krzyża« w gorących słowach dziękuje Szan. Ofiarodawcom za datki i poparcie celów »Polskiego Białego Krzyża«.

Czysty dochód z kiermaszu przyniósł kwotę 54.317 Mkp.

Zarząd »Polskiego Białego Krzyża« wyraża podziękowanie Dow. O. Gen. i Władzom wojskowym, Magistratowi i Dyrekcjom policji za poparcie i pomoc w urządzeniu kiermaszu, dyrekcji tramwaj. za orkiestrę, Towarzystwu »Polski Glob« za auto. Drużynie harcerskiej za wykonanie napisów i pióropuszy, PP. Kupcom za fanty, Stow. YMCA za urządzenie zabaw, Paniom i Panom za współpracę.

Z naszych zdrojów.

Iwonicz, w lipcu.

(Szczyt sezonu. — Drożyzna. — Kultura i sztuka. — Komisarz zdrojowy. — Braki).

Zarząd zdrojowo-kąpielowy notował 21 lipca br. najwyższy »kurs« frekwencji gości 3.603 osób, 1.703 rodzin. Wybujałe, wąskie, nieosłonięte bogactwo i dobrobyt, a też obok biedota skrajna, nędzarze schorzali, szukający ratunku w wodach Iwonickich, znanych ze swoich właściwości leczniczych. Dyrekcja zakładu pracuje z wielką zapobiegliwością, aby kuracjuszom niezamożnym, dla których pobyt nie jest przyjemnością i wywczasem, umożliwić przetrzymanie kuracji. Na wdzięczne uznanie zasłużył dyrektor p. Bronisław Gawel, który, wczuwając się w niedolę ludzką, czyni wszystko, aby tym właśnie, którym los poskąpił środków, dać możność korzystania z kąpieli i ułatwić pobyt. Drożyzna tu bowiem, zwłaszcza w głównym sezonie, kilkoma wielkiemi skokami wydostała się odrazu na szczyty, istotnie zawrotne. Ceny za artykuły spożywcze dystansują modne lady zagraniczne, restauracje, to ruina finansów przeciętnego obywatela. Nie tylko nie każda, ale z pewnością co dziesiąta rodzina nie może sobie pozwolić na wikt restauracyjny. Jest to wyłączny przywilej nowych bogaczy z wszech stron Rzeczypospolitej, tu »sezonowo« osiadłych.

Równolegle z aprowizacją drogą, idą ceny za sztukę i kulturę. Dramat, opera, kabaret, wieczór monologów — w zawrotnym wirze cen, niedostępnych dla szarego tłumu, gromadzą w widowni, w sali balowej w »Hotelu«, elitę świeżo upieczonej »haute finance«, która, prócz wielkich zasobów materjalnych, niewiele ma zrozumienia i przygotowania dla sztuki rzeczywistej. Oceniając widocznie i godnie ten stan, dostosowują się dziś Muzy do upodobań zwartej większości kuracjuszów, łając przeważnie rzeczy lekkie, arcylekkie, łaskotliwe. Były zatem banalne wieczory śmiechu, humoru i wesołości nieznanych powszechnie wykonawców, deklamacje wędrownych, sezonowych deklamatorów, zjawił się dobry Bronowski ze swoim zespołem, »Bagatela« obsadzona z Ochrymowiczem i Michałowskim i tutaj z programem obfitym, rozdzielonym na całe dwa wieczory, o cenach słonych, jak sól iwonicka, o punktach miejscami słabych, jak słabe jodowo-bromowe w drugim sezonie. Ale efekt końcowy nie zawodził prawie nigdy. Kasa nie pozostawiała nic do życzenia, »quod erat demonstrandum«.

Prócz ptaków przelotnych, bawi tu stale na wywczasach i kuracji liczna »misja« warszawskiego teatru Bogusławskiego (Dąmbrowski, Znicz, Zacherski), oraz delegacja rządowa w osobie starosty Emila Reynolda, komisarza zdrojowego. Ten, podobnie, jak poprzednik, radca Mglej, wraz z dyrektorem Gawłem z drobiazgową troskliwością [illegible], aby wszyscy byli zadowoleni i nie mieli powodów do narzekań. Szkoda wielka, że w salonie konwersacyjnym mienia gazet, że wypożyczalnia książek urzędu godzinę [illegible], że kontrola cen targowych nie funkcjonuje sprawnie, że drożyzna nie natrafia na żadne tamy.

Oto wdzięczne pole pracy dla komisarza zdrojowego, skoro dyrektor od rana do nocy stacza walne bitwy i odpiera ataki zmobilizowanej armji kuracjuszów i kuracjuszek, zgłaszających się z coraz to nowemi pretensjami i żalobami.

I tu bowiem pewność wojenna na wszystkich i wszystkiem wyniszczyła nerwy ... i w tem ustronnem zdrojowisku dla dzieci, dorastającej młodzieży i pokolenia przekwitającego niechętnie i wbrew woli. A. M.

PRZYJĘCIE PROJEKTU ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU I DO SENATU.

Warszawa, 27 lipca (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26 lipca po przeprowadzeniu szczegółowych obrad przyjęła złożony przez ministra spraw wewnętrznych projekt ordynacji wyborczej do Sejmu, poczem rozpatrzyła i przyjęła projekt ordynacji wyborczej do senatu. Resztę posiedzenia poświęcono naradom nad stosunkami bezpieczeństwa na obszarach granicznych państwa.

POWRÓT MIN. PRZANOWSKIEGO.

Warszawa, 27 lipca (PAT). Wobec konieczności ustalenia z prezesem spraw minister przemysłu i handlu, inżynier Przanowski, przerwał urlop i powrócił dnia 26 b.m. do Warszawy.

Komisja rzeczoznawców w Wilnie.

Wilno, 27 lipca (East Express). Do komisji rzeczoznawców dla spraw Wileńszczyzny zaproszeni zostali przez wysłannika rządu polskiego p. Kossakowskiego, rektor uniwersytetu **Siedlecki, prof. X. Węgolewicz, prof. Zawadzki, prez. Wilna Bańkowski, Aleksander Meysztowicz, Bronisław Krzyżanowski, Kaz. Okulicz i Marjan Świechowski.** Obrady komisji rozpoczną się w Warszawie 2 sierpnia.

Nieprzejednanie Litwinów kowieńskich

Współpracownik »Echa Kowieńskiego« w rozmowie z przywódcą socjalistów litewskich, p. Sleżewiczem, dowiedział się, co następuje:

»Nasz stosunek — mówił p. Sleżewicz — do kwestji wileńskiej pozostaje taki, jak zaznaczyliśmy już w Sejmie. tj. żądamy **zupełnej niepodległości Litwy wileńskiej**, i nie uznajemy w tym przypadku **żadnych kompromisów.** — Chcąc załagodzić konflikt, zrobiliśmy możliwe ustępstwa, tj. uwzględniamy jak najdalej idącą autonomję. konwencję ekonomiczną i wszystko, co nie stanie na przeszkodzie naszej niepodległości. **Jakikolwiek związek z Polską w obecnych warunkach jest niemożliwy,** zresztą my ciągle czekamy na realizację traktatu suwalskiego.

Wiadomem jest panu również — mówił dalej p. Sleżewicz — iż zdecydowaliśmy się **nie wysyłać naszego przedstawiciela do Brukseli.** — Możliwe, że Liga narodów zajmie się powtórnie naszą kwestją, możliwa jest nawet pewna presja z ich strony. Ale »sędziowie« ci powinni pamiętać przedewszystkiem o tem, że obecność i rządy w Wileńszczyźnie jen. Żeligowskiego są absolutnie wyłączone, gdyż taki stan rzeczy równa się naszemu samobójstwu.

Na zapytanie, czy rząd litewski zdecydował się już ostatecznie nie wysyłać swych przedstawicieli do Brukseli, p. Sleżewicz odpowiedział: Ależ naturalnie. wszak tam musielibyśmy pertraktować bezpośrednio z Polakami. Co innego było w Genewie, gdzie moglibyśmy być tylko w celach informacyjnych, obecność zaś nasza w Brukseli oznaczałaby zgodę na projekt Hymansa, który jest przez nas odrzucony.

STANOWISKO LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ WOBEC KONFLIKTU POLSKO-LITEWSKIEGO.

Wilno, 27 lipca (PAT). Demokratyczny dziennik żargonowy »Unser Tag«, omawiając kwestję zwołania Sejmu, kończy artykuł w następujący sposób: Ludność żydowska zajmuje wobec konfliktu litewsko-polskiego **bardzo wyraźne stanowisko.** Bywa ona w większości wypadków źle rozumiana z powodu oporu i szowinistycznych aspiracyj obu stron. Ludność żydowska jest głęboko przekonana, iż **siłą oręża kwestja wileńska nie zostanie trwale uregulowana.** Jedynem wyjściem z tej sytuacji jest kompromis. Podstawa tego kompromisu została już wskazana. Jest to **projekt Hymansa o kantonalnym ustroju dla Wileńszczyzny.** Przedstawiciele partji żydowskiej **powinni przyjąć projekt Hymansa jako podstawę do dyskusji** i na tej podstawie wypracować postulaty ludności żydowskiej, która na równi z Litwinami i Polakami oraz pozostałemi narodowościami kraju jest zainteresowana w pokojowem rozwiązaniu konfliktu.

Termin zwołania komisji rzeczoznawców.

Paryż, 27 lipca (PAT). Zgodnie z przyjętą przez Anglję, Francję i Włochy uchwałą **o zwołaniu komisji rzeczoznawców** przed zebraniem się Rady najwyższej, termin zebrania się tej komisji naznaczono na dzień 28 lipca.

PRZED POSIEDZENIEM RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż, 27 lipca (PAT). Havas. Jak donosi »Petit Journal« przed zwołaniem Rady najwyższej Lloyd George spotka się prawdopodobnie z Briandem.

UDZIAŁ STANÓW ZJEDNOCZ. W POSIEDZENIU RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż, 27 lipca (PAT). Havas. »Journal« przypuszcza, że w posiedzeniu Rady najwyższej w Paryżu weźmie czynny udział przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

OSTRZEŻENIE POD ADRESEM NIEMIEC.

Paryż, 27 lipca (PAT). Havas. Korespondent »Petit Parisien« donosi z Londynu: Lord Curzon polecił ambasadorowi niemieckiemu ostrzec rząd niemiecki przed **niebezpieczeństwami, jakie mogą wyniknąć dla Niemiec,** gdyby te pragnęły się uchylać od spełnienia przyjętych zobowiązań, wyzyskując prowadzoną obecnie wymianę zdań między Anglją i Francją.

»TEMPS« O LINJĘ KORFANTEGO.

Korespondent wojskowy »Temps«, pułk. Reboul, omawiając różne projekty podziału Górnego Śląska stwierdza, że projekt jen. Munnisa, jak i hr. Sforzy, dzielą kraj w sposób arbitralny. Fabryki miałyby w ten sposób **węgiel z jednej, a rudę żelazną z drugiej strony granicy.** Dałoby to powód do ciągłych reklamacyj, które zatamowałyby rozwój przemysłu.

»Projekt Korfantego, — pisze p. Reboul, — przedstawia inną jeszcze korzyść. Według niego granica ma biec wzdłuż granic naturalnych, jak Odra, lub wzdłuż granic powiatowych. Zapobiega to długim dyskusjom. Gdy weźmiemy pod uwagę, że plebiscyt został przez Niemców sfałszowany, że na Górnym Śląsku żywioł polski jest daleko liczniejszy, niż jak to wskazuje głosowanie, to zupełnie sprawiedliwe byłoby postanowienie, nadające powstańcom tę granicę, jakiej żądają. Dowiedli oni, że są tam istotnie elementem dominującym, gdyż w przeciągu 48 godzin oczyścili teren sporny ze wszystkich sił niemieckich, jakie tam się znajdowały. Należy się spodziewać, że ententa zda sobie z tego sprawę i jak najprędzej tę właśnie granicę wykreśli«.

PODZIAŁ NIEMIECKIEGO TABORU KOLEJOWEGO.

Gdańsk, 27 lipca (PAT). Międzysojusznicza komisja dla podziału niemieckiego taboru kolejowego ustaliła na jednem z ostatnich posiedzeń ilość wagonów i lokomotyw, przeznaczonych dla obszaru wolnego miasta Gdańska. W myśl tej decyzji wolne miasto Gdańsk otrzymuje 116 lokomotyw, 172 wagony osobowe, 35 wagonów pakunkowych i 1950 wagonów towarowych.

Powstanie w Albanji.

Berlin, 27 lipca (East Express). Wedle wiadomości z Belgradu, rozszerza się powstanie **Mirydytów w całej północnej Albanji** aż do granicji Jugosławji. Przyszło do szeregu starć, w których rządowe wojska doznały niepowodzeń.

Powstanie w Marokko.

Madryt, 27 lipca (PAT). Ag. Havasa. Minister wojny oświadczył przedstawicielom prasy:

Stwierdzono, że obóz w Melilli nie miał już żadnego połączenia z zewnętrznemi pozycjami. Powstanie szczepów jest **ogólne i zupełne.** Ile oddziałów wróci. nie wiadomo. Ogień karabinowy, który słychać w kierunku Batem, każe przypuszczać, że **znajdują się tam jeszcze wojska hiszpańskie.** Hiszpanie zniszczyli cały swój **materjał lotniczy, aby przeszkodzić jego zdobyciu. Niema już żadnych samolotów.**

Madryt, 27 lipca (PAT). Ag. Havasa. Rada ministrów uchwaliła poczynić wszystkie zarządzenia potrzebne, aby **poprzeć akcję hiszpańskiego nadkomisarza w Maroku.** Dalsze oddziały wojsk nie będą więcej wysyłane. Wszystkie doniesienia i wywody dzienników o sytuacji w Maroku podlegają odtąd **cenzurze prewencyjnej.** Prasa będzie otrzymywała urzędowe komunikaty o tamtejszych wydarzeniach.

Paryż, 27 lipca (PAT). Wied. Biuro kor. Jak donoszą dzienniki z Madrytu na podstawie doniesień dzienników hiszpańskich, wypadki pod Melilla stoją **w związku z działalnością niemieckich instruktorów wśród szczepów obszaru Rifi,** jakoteż z usiłowaniami kupców niemieckich, by wojska hiszpańskie trzymać zdala od terytorjów, nie będących jeszcze pod panowaniem hiszpańskiem, a to w tym celu, aby **owładnąć tamtejszemi pokładami rudy.**

Różne wiadomości polityczne.

Z OKAZJI NARODOWEGO ŚWIĘTA FRANCUSKIEGO w dniu 14 lipca b. r. pomiędzy Naczelnikiem państwa i prezydentem republiki francuskiej nastąpiła wymiana depesz gratulacyjnych.

KONGRES P. P. S. W ŁODZI. W czwartym dniu obrad kongresu PPS w Łodzi na poufnem posiedzeniu przyjęto jednomyślnie do wiadomości sprawozdanie finansowe, oraz równie jednomyślnie sprawozdanie z całokształtu działalności centralnego komitetu wykonawczego. Następnie po referacie posła Daszyńskiego - przyjęto jednomyślnie kompromisową listę członków rady naczelnej. Następnie ogromną większością głosów przyjęto rezolucję rady naczelnej, oświadczającą się za wystąpieniem z drugiej międzynarodówki i nieprzystępowaniem na razie do żadnej innej, przyczem decyzję o stosunkach do mających się utworzyć międzynarodówek powoźnie naczelna rada, decyzja ta jednakże musi być zatwierdzona przez kongres.

O ZWOŁANIE SEJMU W WILNIE. Onegdaj w Wilnie delegacja ludowego Związku »Odrodzenie«, złożona z kilkunastu włościan, wręczyła memorjał jenerałowi Żeligowskiemu, prosząc o zwołanie Sejmu, przyspieszenie reformy rolnej, oraz wstrzymanie eksmisji dzierżawców i parobków. Jeden z obecnych włościan wzywał gorąco jenerała do wytrwania na stanowisku i dotrzymania obietnicy zwołania Sejmu, oraz przeprowadzenia do końca reformy rolnej.

MILLERAND W HAVRZE. Do Havru przybył Millerand celem wzięcia udziału w uroczystości wielkiego tygodnia morskiego. Tłum witał go entuzjastycznie. W czasie przyjęcia w pałacu Regat prezydent zabrał głos, przypominając ścisłą współpracę Anglji i Francji podczas wojny, oraz krew przelaną wspólnie. Dla tychsamych szlachetnych celów wreszcie wyraził przekonanie, że nieuniknione chmury, jakie się obecnie gromadzą na horyzoncie, rozproszą się niebawem. W czasie śniadania, wydanego na cześć ligi morskiej, Millerand wyraził się z uznaniem o jej działalności. Złożył hołd marynarzom państw sprzymierzonych i wkońcu zaznaczył, że Liga nie ma żadnych ambitnych zamiarów, nie grozi nikomu, pragnie tylko utrwalenia pokoju. Prezydent wyraził życzenie, aby działalność tej Ligi została wzmocniona przez obrady waszyngtońskie.

ZAMYKANIE WYŻSZYCH UCZELNI WĘGIERSKICH W CZECHOSŁOWACJI. Z rozporządzenia władz czechosłowackich zamknięto fakultet prawny w Preszburgu i Akademję prawniczą w Koszycach.

BEZDOMNY KAROL. Dzienniki paryskie donoszą, że były cesarz Karol przeniesie się w krótkim czasie do Hiszpanji, ponieważ rząd szwajcarski zakomunikował mu, że musi opuścić terytorjum szwajcarskie dnia 31 sierpnia.

RUCH KOMUNISTYCZNY W NIEMCZECH. W Kolonji i Duesseldorfie aresztowano licznych komunistów, którzy zamierzali wywołać niepokoje. W różnych okolicach Niemiec znaleziono dokumenta, silnie obciążające, wskazujące na porozumienie z podobnemi organizacjami zagranicznemi.

UDAREMNIONY ZAMACH TERORYSTÓW W BUKARESZCIE. Policja bukareszteńska aresztowała szereg terorystów, którzy podminowali tor kolejowy, aby wysadzić w powietrze pociąg, w którym król miał się udać do Francji.

JEDNODNIOWY STRAJK JENERALNY W RZYMIE. Z powodu starcia między komunistami a faszistami w Roccastrada proklamowano wczoraj wieczorem w Rzymie 24-godzinny strajk jeneralny na znak protestu. Kolej miejska wstrzymała swój ruch. Poza tem miasto przedstawia zwykły obraz.

KONFERENCJA WASZYNGTOŃSKA. Z dobrze poinformowanych kół waszyngtońskich donoszą, że prawdopodobnie **nie będzie żadnej konferencji wstępnej** przed konferencją waszyngtońską. Mocarstwa ograniczą się do wymiany **zdań w drodze dyplomatycznej,** celem ustalenia stanowiska, jakie zajmą przez swoich delegatów na konferencji w Waszyngtonie.

RZĄD JAPOŃSKI, jak donosi »Temps«, dnia 19 lipca ratyfikował traktat w Trianon.

Dział ekonomiczny.

* **ZWROT KONI DLA POLSKI.** Na zasadzie 238 artykułu traktatu wersalskiego ustaliła polsko niemiecka komisja specjalna w Wiesbadenie, że Niemcy zwrócą Polsce 35 tysięcy koni w ciągu trzech lat, a mianowicie 11 tysięcy w jesieni b. r., 12 tysięcy w roku 1922 i 12 tysięcy w roku 1923.

* **DOCHODY MINISTERSTWA SKARBU W B. ZABORZE AUSTRJACKIM I ROSYJSKIM.** W »Monitorze Polskim« ogłoszono zestawienie dochodów ministerstwa skarbu w b. zaborze austrjackim i rosyjskim w miesiącach styczniu. lutym i marcu br. Wedle powyższego zestawienia dochody znacznie się w marcu podniosły. Podatki bezpośrednie przyniosły w marcu 266.634.893 mp. (w styczniu 176,364.084 mp.) i podatki spożywcze 155.754.661 mp. (w styczniu 141,757.530 mp.); cło 178.779.103 mp. (w styczniu 111,802.234 marek pol.); monopole 1.020.229.033 mp. (w styczniu 298.342.976 mp.), opłaty stemplowe oraz taksy skarbowe 277,254.672 mp. (w styczniu 167,990.691 mp.). W łącznej sumie daniny publiczne przyniosły w styczniu 896,758.522'34 mp., w lutym 1.395,979.575'47 mp., w marcu 1.898,652.275'68 mp.

* **EKSPORT NAFTY DO PRUS WCHODNICH.** Zbyt polskich produktów naftowych posiada w samych Prusach Wschodnich tj. na prowincji. znaczne widoki, będzie jednak możliwym na większą skalę tylko wówczas, gdy towar polski ominie kosztowne pośrednictwo obcych przedsiębiorstw importowych i jeżeli dostawcy Polacy potrafią wywiązać się punktualnie z zawartych umów. Przez Królewiec możnaby także wysyłać polskie produkty naftowe na Litwę kowieńską i dla państw bałtyckich. Poważne oparcie mogliby znaleźć polscy importerzy naftowi w konsulacie w Królewcu, któremu dobrze są znane warunki miejscowego targu naftowego.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Po kilkudniowej przerwie wczoraj odbyło się zebranie na giełdzie krakowskiej. Tenedencja panowała niejednolita.

W stosunku do ostatnich notowań giełdowych Żegluga Polska podniosła się o 25 punktów, T. P. G. o 100 punktów. Zniżce uległy Trzebinia maszyny (—150) Siersza górn. (—100), Polska Nafta (—100), Krakus (—50), Ćmielów (—400). Obroty słabe.

Akcjami bank. i papierami lokacyjn. nie obracano. Waluty w stosunku do ostatniej cedały oficjalnej. Dolary (+100) Marki niem. +2, korony czeskie +1'5. Korony austr. bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 26 lipca 1921 r.

	ofiar.	żąd.
Polski bank przemysłowy I—IV em.	500.—	550.—
Transakcje	520.—	
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	625'—	675'—
Transakcje	650.—	
Polskie Tow. handlowe	1000.—	1100.—
Transakcje	1015—1065	
Handl. Spółka akc. „Impex“	400.—	450.—
Tranzakcje	413.—	
»Polski Glob«	1100'—	1300'—
Żegluga Polska	500.—	600.—
Transakcje	550—575	
Zieleniewski	8500.—	9000.—
Tranzakcje	8600.—	
Warsz. Ska akc. Bud. Par. I-II em.	1350.—	1450.—
Transakcje	1375—1450	
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6200'—	6400'—
„Trzebinia“ fabr. masz. i narz. rol. I-IV	2900.—	3100.—
Transakcje	3000.—	
Zakłady amunic. „Pocisk“	1000.—	1200.—
Transakcje	1100	
»Górka« fabryka cementu	7900'—	8200'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
Gal. akc. zakł. górn. Siersza	6200.—	6400.—
Transakcje	6300.—	
„Tepege“ Tow. dla przeds. górniczych	8000.—	8400.—
Transakcje	6300.—	
Polska Nafta	1900.—	2100.—
Transakcje	2025.—	
Elektrownia w Sierszy	1900.—	2100.—
Transakcje	2075.—	
„Oikos“ T. A.	380.—	3900.—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	950.—	1000.—
Tranzakcje	975.—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2900.—	3100.—
Transakcje	3000.—	
„Krakus“ Zjedn. fabr. prz. wyskok.	3500.—	3450.—
Transakcje	3350—3375	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500.—	3700.—
Transakcje	3600.—	
Fbryka i rafin. cukru w Ćmielowie	2200.—	2400.—
Transakcje	2350—2300	

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zjedn.	1900.—	2000.—	1900.—	2000.—
Marki niemieckie	25.—	27.—	25.50	27.50
Korony austr.	2.10	2.30	2.20	2.40
Korony czeskie	25.—	27.—	25.50	27.50

GIEŁDA WARSZAWSKA z 26 lipca: Papiery wartościowe. Oblg. m. Warszawy 6% z 1915/16 trans. 252, 6% r. 1917 trans. 114, 25—114.50, Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli żądano 275, poszuk. 265, 4½% m. Warszawy trans. 410—432.50, żądan. 438, poszuk. 410, 5% m. Warszawy trans. 430, 455, żądane 460, poszuk. 450.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn (gotówka) sprzedaż 2040, kupno 1975, Franki franc. (czeki) trans. 160—162—161.75, Belgja 154, 155, Funty szterl. 7400—7450, marki niemieckie (gotówka) trans 2630, (czeki) trans. 26.35, 26.45, korony austrjackie (czeki) trans. 228,229, 228, Ruble carskie 50-tki trans. 168 i 163.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 emisja 2375—2400, Bank handlowy 1—8 emisja 2000, 2075, 9 emisja 1960, 1975. Kredytowy Warszawski 1—5 em. 2800—2900 Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 16100, 16250. Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3550, 3675, 3600, Starachowice 1—2 emisja 7125, 7225, Tow. zakł. żyrardowskich 45000, 45750, Handel i Żegluga 1—4 emisja 2200—2100, Borkowski 1—6 emisja 1425, 1475, 1500, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1300, 1275, Warszawska fabryka cukru 13125. 13300, Ostrowieckie Zakłady 8200, 8275, 8250, Polska Nafta 1—3 emisja 2350, 2425, 2400, Przemysł drzewny i handel 1, 2, 3 emisja 1540, 1550, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 750, 730, 765, Tomborków 5750, 6000.

GIEŁDA LWOWSKA z 26 lipca: Ruble carskie 480—530, 500-tki 160—230, drobne 180—240, dumskie 1000-tki 55—75, 250 tki 35—55, dumskie kierenki 20—25, karbowańce 1000-tki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, 100 franków francuskich 140—160, 100 franków szwajcarskich 280—310, funty szterlingi 6500—7100, dolary kanadyjskie 1900—2060, transakcje 1990, dolary amerykańskie 1600—1700, marki niemieckie 1000-tki 2500—2700, 100-tki 2400—2500. drobne 2300—2500, lei rumuńskie 500-tki 2650—2750, drobne 2550—2650, liry włoskie 70—90, korony czeskie 2550—2700, korony czeskie drobne 2450—2600, korony austrjackie stempl. 200—230.

Dewizy: Londyn 6600—7200, Paryż 145—165, Zurych 280—310, Praga 2550—2750, Wiedeń 220—240, Berlin 2550—2750, Nowy Jork 1850, 1950, Bukareszt 2600—2800.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 26 bm.: renta majowa 112, austr. renta koron. 112, renta lipcowa 114, węg renta koron. 208, losy tureckie 4510, Priorytety kolei połudn. 3650, Anglobank 1880, Bankverein 1263, Bodenkredit 2670, Austr. zakł. kred. 1680, Bank depozyt 880. Laenderbank 2835, Merkury 1015, Unionbank 1177 Bank obrot. 768, Živnostenska 4690, Kolej północna 32400, Lwów Czerniowce 4750, Koleje austr. 5580, kolej połudn. 2720, Alpiny 7940, Berg und Huetten 12150 Krupp 2048, Huta Poldi 5230, Pragskie Tow. przem żel. 13995, Rima 5450, Skoda 5195, Zieleniewski 3350, Apollo 8500, Fanto 30000, Galic. Karpaty 19000, Galicja 40500, Schodnica 29400, Siersza 3195.

Kursa dewiz: Amsterdam 29675, Zagrzeb584, Belgrad 2138, Berlin 1211. Bruksela 7042.59. Budapesz 263.50. Bukareszt 1147, Kopenhaga 14175, Londyn 3305, Madryt 12169, Medjolan 4015. Nowy Jork 940 Paryż 7230, Praga 1236, Zofia 757.50. Sztokholm 19220, Warszawa 46.50—48.50, Zurych 15612.50, Dolary 932, belgijskie 7010, bułgarskie 780, marka niemiecka 1208. angielskie 3340, francuskie 7200. holenderskie 29600, włoskie 3965, jugosłowiańskie tysiączki niestemplowane 2118. norweskie 11775, polskie 42.50—44.50, rumuńskie 1210, szwedzkie 19070. szwajcarskie 15573, czeskie 1208, węgierskie nowa emisj 261.50.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 27 b. m.: Amsterdam 2437.53, Antwerpia 589.49. Chrystjanja 1008.93, Kopenhaga 1188.80, Sztokholm 1583.40, Helsingfors 124.45. Włochy 340.65, Londyn 270.95. Nowy Jork 78.29½, Paryż 604.35, Szwajcarja 1283.70, Hiszpanja 995, stemplowane węg. 19.23, Praga 99.95, Budapeszt 22.37.

GIEŁDA ZURYCHSKA z 26 bm.: Końcowe kursa dewiz: Berlin 7.75. Holandja 190.50, Nowy Jork 610 Londyn 21.80, Paryż 47.05, Medjolan 26.40, Bruksela 45.90, Kopenhaga 92.50, Sztokholm 125. Chrystjanja 78.50, Madryt 77.50. Buenos Ayres 172.50, Praga 7.75 Budapeszt 1.67½, Zagrzeb 3.50, Bukareszt 8, Warszawa 0.31, Wiedeń 0.70, austr. stempl. 0.70.

GIEŁDA PARYSKA z 26 bm.: 3% renta francuska 55.70. 4% pożyczka franc. z r. 1917 66.60. 3% pożyczka franc. 82.70, 5% zjedn. tureckie 31.90, Banque de Paris 1253, Credit Lyonnais 1325, Kanał sueski 5500, Nafta Baku 2480, Liaonsow 430, Calcow 244, Le Naphte 322, Tuła 180, Rio Tinto 1390, Le Beerte 500, Goldfields 41, Tanganica 58.75, Randmine 103, Lombagdy 72.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA z 26 bm.: Londyn 11.48 Berlin 4.09, Paryż 24.80, Szwajcarja 52.50, Wiedeń 0.36, Kopenhaga 48.75. Sztokholm 65.60, Chrystjanja 42.60, Nowy Jork 321.50, Bruksela 24.20, Madryt 40.80, Włochy 13.80.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 26 lipca: 2½% angielskie konsole 48.75, 5% argent. z 1886 roku 94, 4% brazylijskie z 1889 roku 46, japońskie 64, 5% meksykańskie pożyczk. złota z 1899 roku 59.50, Procentowe portugalskie 26, 5% rosyjskie z 1906 roku 11, 4½% rosyjskie z 1909 roku 8.50, Baltimore and Ohio 54, Canada Pacific 156. Erie-National Railway od Meksic-Pensylwania 49. Deuthorn Pacific 108, Unionpacific 167.50, U. S. Steal Corp. 101, Rio Tinto 30, De Beers 10.75, Goldfields 7/8, Randmine 25/26.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1 o g. 0'14 posp. do Lwowa;
Nr 603 o g. 5'20 posp. do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103 o g. 5'40 posp. do Zakopanego i Rabki;
Nr 721 o g. 7'05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221 o g. 7'50 osob. do Bochni;
Nr 1411 o g. 8'25 osob. do Wieliczki;
Nr 409 o g. 9'20 posp. do Lwowa;
Nr 21 o g. 10'10 osob. do Lwowa;
Nr 611 o g. 11'00 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213 o g. 13'25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413 o g. 14'00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213 o g. 14'20 osob. do Kocmyrzowa;
Nr 225 o g. 14'35 osob. do Tarnowa;
Nr 723 o g. 18'50 osob. do Lublina przez Rozwadów;
Nr 223 o g. 19'25 osob. do Tarnowa;
Nr 23 o g. 19'55 osob. do Lwowa;
Nr 1415 o g. 20'25 osob. do Wieliczki;
Nr 613 o g. 20'35 osob. do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215 o g. 22'10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25 o g. 23'10 osob. do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4 o g. 0'35 posp. do Warszawy;
Nr 16 o g. 0'50 osob. do Warszawy;
Nr 21 o g. 5'00 osob. do Piotrowic;
Nr 206 o g. 6'05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2 o g. 6'42 posp. do Warszawy;
Nr 124 o g. 8'20 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12 o g. 10'20 osob. do Warszawy;
Nr 26 o g. 11'40 osob. do Piotrowic;
Nr 112A o g. 13'35 osob. do Trzebini;
Nr 112 o g. 14'45 osob. do Piotrowic;
Nr 912 o g. 17 osob. do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122 o g. 17'40 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22 o g. 19'00 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 14 o g. 19'35 osob. do Warszawy;
Nr 410 o g. 21'45 posp. do Poznania;
Nr 6 o g. 23'06 posp. do Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Bronisławowie Libanowie

dziękują uprzejmie za życzenia, przesłane im z okazji zaślubin. 4074

Zawiadomienie.

Z powodu urlopowania znacznej części personalu, jesteśmy zmuszeni na czas od 1 sierpnia do 20 sierpnia sklep nasz zamknąć.

4060 F. LORD.

Zgubiono kartę odroczenia na nazwisko Wincenty Szczypczyk, Kostrze, Dębniki. Kartę tę unieważnia się. 4016

Skradziono mi książkę wojskową. Traci ona swą ważność. Dr Stanisław Mandelbaum, Kraków, ulica Jasna 3. 4059

Przystąpię

jako spólnik z kapitałem 300.000 Mk (ewent. i większym), do jakiegokolwiek bądź rentownego interesu, lub do przedsiębiorstwa. Jestem kawalerem (izr.). Zgłoszenia pisemne przyjmuje Adm. „Nowej Reformy" pod **„Rentowny interes 1921".** 4058

Z młyna

właścicielem zawiąże spółkę chrześcijanin, posiadający skład w Warszawie i kapitał 5,000.000 Mk p. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Marszałkowska 115, pod **„Przedsiębiorczy".** 4057 1 2

Lokal obszerny w śródmieściu oddam poważnej firmie handlowej. Zgłoszenia pod **„Biuro z telefonem"** przyjmuje Statter, ulica Grodzka 13. 4047 1 3

MYDŁA GLICERYNOWE KOSMOS i KULE WŁODARSKIEGO ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.
4052 1 50

Chemik

z praktyką laboratoryjną, poszukuje posady. Pisemne zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy" pod **„Chemik 25".** 4064

Udzielam po domach lekcyj języka francuskiego, chętnie za obiad. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowej Reformy", dla **„Nauczycielki".** 3430

Mam obszerny, frontowy lokal sklepowy, w dzielnicy VII i przyjmę spólnika z większym kapitałem. Zgłoszenia w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Grodzka 13, pod **„Hape".** 3970 5 6

Apteka w Brzeszczach poszukuje asystenta (ki) i praktykanta od 15 sierpnia. 3976 4 4

Kupuję starą garderobę

męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 3987 2 10

Poszukuje się

większego pomieszkania, składającego się z 5-ciu, 4-ch lub ewentualnie 3-ch większych pokoi z kuchnią. Czynsz i warunki według umowy. Zgłoszenia z grzeczności od 3—5 w firmie Włodzimierz Car, ul. Sławkowska 8. 4016 3 5

Mieszkania

z 3 lub 4 pokoi z komfortem, w okolicy ul. Wolskiej, na nowoczesnych warunkach do wynajęcia. Zgłoszenia pod **„Mieszkanie"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy" do dnia 31 lipca włącznie. 4024 3 3

Prasę do wyrobu dachówek cementowych, najnowszego modelu, w dobrym stanie, okazyjnie odstąpi zaraz „Betoniarnia", Wadowice. 4027 2 3

Akademik żyd, obejmie lekcje i korepetycje. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod **„Akademik T.".** 4032 2 2

Największy wybór w Krakowie
Eleganckie, trwałe, szykowne

buciki

3748 3 3

półbuciki, lakierki, pantofelki, molierki: irchowe, chromowe, gemzowe w kolorze czarnym, białym, bronzowym, wiśniowym, popielatym, gołąbkowym, cielistym, czerwonym, drapowym, seledynowym i t. d.

Gizela Brand
Kraków, ul. Starowiślna 6.

TELEFON 248.
ZAKŁAD POGRZEBOWY
FRANCISZKA NOWIŃSKIEGO
SPADKOBIERCY
KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA L. 12;
FILJA: GRZEGÓRZKI (NAPRZECIW COLL. MED.)
3961 7 7

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Floriańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja. Cena 2 tomów 60 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 120 Mk.

(Oba te dzieła oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 2160

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę
rutynowany elektryk.

T. ARMATYS
Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic.
10214 6 6

Pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu.
45 8 8

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ

„POLSKI LLOYD"

SPÓŁKA AKCYJNA — DAWNIEJ

„TRANSPORT POLSKI" — SP. AKC.

podaje do wiadomości, iż na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów Spółki z dnia 10 lutego 1921 r. i postanowienia pp. ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 6 czerwca 1921 r., ogłoszonego w Nrze 157 „Monitora Polskiego" z dnia 14 lipca 1921 r. pod poz. 364

powiększa się kapitał. zakładowy Spółki o 80,000.000 marek polskich

t. j. do sumy 100,000.000 marek polskich

przez wypuszczone 160.000 sztuk pełnowpłaconych akcyj III-ej emisji wartości nominalnej po 500 marek każda, na wskazanych poniżej warunkach:

1) Z ogólnej liczby 160.000 sztuk akcyj nowej emisji dotychczasowym akcjonarjuszom służy prawo pierwszeństwa nabycia 100.000 stuk akcyj w stosunku do liczby posiadanych akcyj I-ej lub II-ej emisji w sposób następujący:

W terminie od dnia 20 lipca do dnia 20 sierpnia 1921 r. dotychczasowi akcjonarjusze mogą nabyć na każde posiadane dwie akcje dawniejsze (I-ej lub II-ej emisji) trzy nowe akcje (III-ej emisji) w czasie od dnia 20 lipca do dnia 20 września 1921 r. mogą nabyć nadto na każdą akcję dawniejszą (I ej lub II-ej emisji) jeszcze jedną akcję nową (III-ej emisji).

2) Akcjonarjusze, chcący skorzystać z powyższego prawa, pod grozą jego utraty, winni we wskazanych powyżej terminach wpłacić całkowicie gotówką przypadające za nowe akcje sumy oraz przedłożyć posiadane akcje dawniejsze (lub świadectwa tymczasowe, o ile akcje nie były jeszcze wydane) dla zaznaczenia na nich, iż prawo poboru zostało wykonane.

3) Rozdziału pozostałych 60.000 sztuk akcyj, jak również rozdziału akcyj nierozebranych przez dotychczasowych akcjonarjuszów we wskazanych powyżej (punkt I) terminach, na zasadzie zastrzeżonego dla nich prawa pierwszeństwa — dokona Zarząd Spółki.

4) Cena emisyjna nowych akcyj wynosi: za akcje, nabywane przez dotychczasowych akcjonarjuszów na zasadzie zastrzeżonego dla nich prawa poboru po 600 marek, na pozostałe zaś po 800 marek za akcję.

5) Osiągniętą przy emisji nadwyżkę ponad wartość nominalną akcyj po pokryciu z niej opłat stemplowych, podatku giełdowego i wogóle kosztów emisji, przeznacza się na kapitał zapasowy Spółki.

6) Akcje III-ej emisji zrównane będą w prawach (w szczególności w prawie do dywidendy) z akcjami II-ej emisji.

Ze względu na całkowite pokrycie subskrypcji, zapisów publicznych na akcje nie ogłasza się.

Wpłaty od dotychczasowych akcjonarjuszów na nowe akcje przyjmują:

Zarząd Spółki „POLSKI LLOYD" Spółka akcyjna
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 84.

Bank Małopolski w Krakowie
Rynek główny 25
Warszawski Oddział Banku Małopolskiego
w Warszawie, ul. Marszałkowska 154

Bank Handlowy w Warszawie
CENTRALA
ulica Traugutta l. 5
oraz wszystkie Oddziały Banku Handlowego.

4030

ZAPROSZENIE do SUBSKRYPCJI.

Podpisany Komitet założycieli zawiązać się mającej Spółki akcyjnej pod firmą

ST. BURZYŃSKI

KRAJOWA FABRYKA MEBLI I TARTAKI S. A. W KRAKOWIE

zatwierdzonej rozporządzeniem ministerstw: przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 4-go lipca 1921 r., o kapitale zakładowym Mkp. 30,000.000·—, rozłożonym na 30.000 sztuk akcyj à Mkp. 1.000—, opiewających na okaziciela, zaprasza do

SUBSKRYPCJI

na następujących warunkach:

1) Cena 1 akcji Mkp. 1.000·—, oraz tytułem kosztów konfekcji Mkp. 50·— za sztukę.
2) Cena wpłaconą być musi przy zgłoszeniu subskrypcji.
3) Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 21 sierpnia 1921 r., repartycja zaś nastąpi do dnia 31-go sierpnia 1921 r., a zwrot gotówki za nieprzydzielone akcje najdalej do dnia 15 września 1921 r. z 3% odsetek.
4) Komitet założycieli zastrzega sobie prawo dowolnego przydziału akcyj.
5) Zgłoszenia przyjmują: Polski Bank Krajowy, Filja w Krakowie, plac Szczepański; Spółka Fakturowa w Krakowie, ul. Podwale 7 i Spółka rolniczo-przemysłowa w Krakowie, ul. Poselska 20.

4056 1 2

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Polski Bank Krajowy, Filja w Krakowie.
Spółka Fakturowa w Krakowie.
Spółka rolniczo-przemysłowa w Krakowie.
Stanisław Burzyński, przemysłowiec w Krakowie.

DLA KOPALŃ NAFTY, FABRYK I WARSZTATÓW

PASY ANGIELSKIE GRIPOLLY ZE SIERŚCI WIELBŁĄDZIEJ WE WSZYSTKICH WYMIARACH I KAŻDEJ ILOŚCI

ESHAPE KRAKÓW, PIJARSKA 4.

3993 3 3

Z powodu likwidacji składu maszyn rolniczych firmy 4062

Hofher-Schrantz-Clayton-Shuttleworth

są do sprzedania młocarnie

17 T. D. D., 27 T. S. P., 23 T. S. P. z motorami benzynowemi od 4 do 5 koni, żniwiarki, kosiarki, młynki, części składowe i t. d.

Bliższe wiadomości na składzie, ul. Zbożowa, obok Syndykatu Rolniczego w Krakowie.

PRACOWNIA POWROŹNICZA
STANISŁAWA KOSTURKIEWICZA
w Bochni — plac Słomiany

wykonuje liny wszelkiego rodzaju i o każdej grubości, liny terowane i nieterowane, do uszczelnienia rur, instalacyj wodociągów i gazu.

Liny transmisyjne zakłada i skraca na miejscu. 4007

CENY KONKURENCYJNE! CENY KONKURENCYJNE.

ADWOKAT W WIŚNICZU

poszukuje

RUTYNOWANEGO KONCYPIENTA

pierwszorzędnej siły. Warunki nader korzystne. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia poste restante Wiśnicz za okazaniem 5 markówki Nr 342.837. 4019 3 3

MAURYCY KREISLER

Kraków, ul. Grodzka 46, wejście ul. Senacka 13, Tel. 3447.

poleca częściowo i hurtownie: farby, pokosty, lakiery powozowe, emaljowe, podłogowe i inne, mixtion zapoulack, wosk, terpentynę, benzynę, wióra stalowe, klej, pędzle, olej maszynowy, podłogowy, lniany i rzepakowy, szczotki, złoto malarskie, kredę, gips, cement, mydło, smary, sodę krystaliczną i amoniakalną, krochmal, boraks, naftalinę, ałun, minię, kalafonję, glejtę, kwasy: solny, siarczany, prawdziwy salmjak do dzwonków i inne w zakres ten wchodzące artykuły.

3550 2 2

BIURKA

SZAFY NA AKTA KRZESŁA i ETAŻERKI

ma na składzie po przystępnych cenach

STOLARNIA

A. Kmieciaka & St. Książkiewicza
Kraków, ul. Długa 44.

3398

Ogłoszenie.

Pozwalamy sobie niniejszem podać do powszechnej wiadomości, żeśmy urządzili **dla Polski filjalną fabrykę** swej znanej jako najlepszej **prawdziwej wody kolońskiej.**

Kierownictwo jakoteż wyłączną główną sprzedaż na całą Polskę powierzyliśmy:

firmie „HELLA" w Cieszynie Polskim, plac Teatralny l. 15.

Rozpuszczone przez konkurencję pogłoski, które prawdziwość naszej wody kolońskiej podają w wątpliwość, ścigamy sądownie.

Jan Marja Farina i Ska
pod miastem Rzymem
Kolonia n. R. 4040

Poszukuje się maszyny do wyszywania dziurek do bielizny; równocześnie poszukuje się kilku dobrych bieliźniarek. Zgłoszenia pod **„Bardzo pilne"** do Biura Feliksa Stattera, Kraków, ulica Grodzka 13. 4031 2 2

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **Z. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 13 13

Kupuje wyczeszki

i obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.

Zakład kosmetyczny
Franciszki Budziaszek
ul. Grodzka l. 3. 1468

Praczka szuka miejsca do pomach. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy", pod **„Praczka".** 2161

Watę Brunsa białą
Gazę odtłuszczoną
Artykuły gumowe
Opaski menstr. z waty
Wysyłki na prowincję odwrotnie.
J. Wilkosz, drogerja
Kraków, ul. Karmelicka l. 14.
3194 5 5

Absolwentka 4-letniej Akademji handlowej — poszukuje odpowiedniej posady na pół dnia. — Zgłoszenia pod **„Celująca"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 4036

Torf Gdański

prasowany, maszynowy, nadający się wyśmienicie do opału pokojowego i do przemysłu, siła kaloryczna do 3.800, popiołu 9%, na sprzedaż wagonami po Mkp. 42.000·— za 10.000 kg loco wagon Poznań.

Biuro zamówienia: Kraków, Hotel Krakowski, drzwi Nr 25. S. ELLENBERG, hurtowna sprzedaż węgla. 4054



BRYNDZĘ OWCZĄ wysyła się w pocztówkach.

4036 2 2

Ogłoszenie

Walnego zgromadzenia członków Towarzystwa wzajemnego Kredytu w Jasienicy k. Brzozowa, które odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia, dnia 4 sierpnia 1921 r. o godz. 10 przed poł., z następującym

porządkiem dziennym:

1) Przedłożenie zamknięcia rachunków i bilans za rok 1914/1920, oraz udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków.
2) Rozdział zysku.
3) Wybór 2-ch członków Dyrekcji na lat 6. 4056
4) Wybór 4-ech członków Rady nadzorczej na lat 3.
5) Wnioski członków.

W razie braku przepisanego kompletu po myśli § 27 statutu odbędzie się ponowne Walne zgromadzenie członków tego samego dnia o godzinie 11-ej przed południem z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych, które prawomocnie uchwalać będzie.

Jasienica, dnia 24 lipca 1921 r.

Dyrekcja.

JULJAN TOKAR

biuro techniczno-instalacyjne i pracownia blacharska Kosydarskiego

Kraków, ulica św. Jana L. 10, telefon 574

I dział: urządzenia i materjały wodociągowe, gazowe centralne ogrzewania, piece i t. p.;
II dział: wyroby blacharskie i materjały, wanny, nasiadówki, urządzenia kąpielowe i t. p.

(Posiada najlepsze referencje, jako długoletnia, solidna pierwszorzędna firma). 3590 4 4

ŚWIEŻO WYDANY
KATALOG KSIĄŻEK

Biblioteki naukowej i literackiej, J. Gumplowicz Kraków, WW. Świętych 8 podaje w systematycznym układzie spis dzieł, znajdujących się w wypożyczalni tejże biblioteki. Wypożyczalnia posiada wszystkie nowości wydawnicze. 4032

„POPRAD"

TOWARZYSTWO BUDOWLANE I HANDLOWE
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
W NOWYM SĄCZU (MAŁOPOLSKA)
UL. MATEJKI 16 TELEFON Nr 92
może dostarczyć natychmiast:

Większej ilości cegieł maszynowych i ręcznych, z własnej cegielni w Nowym Sączu.

Kilku wagonów desek dębowych, bukowych, topolowych, stolarskich. Klocy bukowych (na żądanie mogą być przetarte we własnym tartaku w Krynicy na dowolne wymiary).

Kilku wagonów wapna palonego, trzciny sufitowej, cegły szamotowej, papy izolacyjnej.

Wyciąg budowlany (paternoster) o drewnianych skrzynkach, tokarnię żelazną stary model, motory elektryczne 11/2 M. M. i 5 K. M. — Wentylatory do kuźni i pompy.

Kasetki drewniane, rzeźbione, laski i t. p. galanterje z drzewa, leżaki własnego wyrobu.

Posiada stale na składzie:

Deski jodłowe, świerkowe, sosnowe, olszowe, topolowe, bukowe i dębowe oraz inne materjały budowlane.

Artykuły techniczne, smary, narzędzia. 3348 2 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 18. Rządca Drukarni L. K. Górski